

dziennik

WSCHODNI

CZWARTEK 30 STYCZNIA 2020 r.

Powariowali z tym cenami

RAPORT Ubiegły rok minął pod znakiem podwyżek. Więcej płacimy przede wszystkim za żywność. Pensje również poszły w górę, ale nie nadążają za wzrostem cen **STRONA 3**



Śmiertelny wirus postawił służby na baczność

ZAGROŻENIE Z czterech do sześciu wzrosła liczba mieszkańców województwa lubelskiego objętych nadzorem epidemiologicznym na wypadek zarażenia nowym śmiertelnym koronawirusem. Wszyscy podróżowali lotem przesiadkowym z pasażerami wracającymi z Chin

Katarzyna Prus

Chodzi o cztery osoby z powiatu biłgorajskiego, jedną – z chełmskiego i jedną – z lubelskiego. Wszyscy przebywają w domu, nie ma konieczności hospitalizacji, ani izolacji, bo jak dotąd nie stwierdzono u nich żadnych objawów wskazujących na zarażenie – tłumaczy Irmína Nikiel, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lublinie. – W takich sytuacjach na wszelki wypadek musimy stosować nadzór epidemiologiczny. Chodzi o ewentualne jak najwcześniejsze wykrycie wirusa i niezwłoczną izolację takiej osoby.

Pracownicy sanepidu codziennie kontaktują się telefonicznie z tymi osobami i sprawdzają, czy nie zauważyły niepokojących objawów, np. kaszlu lub gorączki. Taki nadzór trwa 14 dni. Groźny wirus zabił już w Chi-

nach ok. 130 osób, a kilka tysięcy jest zarażonych. Poza Chinami, przypadki zarażenia stwierdzono w Tajlandii, Japonii, Korei Południowej i na Tajwanie, a także USA i Australii oraz w Europie – Niemczech i Francji. W Polsce jest na razie kilka podejrzeń zakażenia, m.in. w Łodzi czy Gdańsku.

– Jeżeli w ciągu ostatnich 14 dni byłeś w Chinach lub miałeś kontakt z osobą, która tam była w tym czasie, a jednocześnie masz temperaturę ciała powyżej 38 st. C oraz kaszel i duszność, powinieneś zgłosić się do najbliższego szpitalnego oddziału chorób zakaźnych



– zaleca Ministerstwo Zdrowia i publikuje na swojej stronie internetowej listę takich oddziałów. W Lubelskiem są one w Lublinie, Biłgoraju, Chełmie, Łukowie, Puławach, Tomaszowie Lubelskim i Białej Podlaskiej.

Wczoraj minister zdrowia Łukasz Szumowski przyznał, że koronawirus w końcu dotrze do Polski. Zapowiedział, że dziś trafią do nas części

genetyczne tego wirusa, które umożliwią badania w kraju. Do tej pory próbki do badań pobierane w Polsce wysyłane były do laboratoriów za granicą.

– Jednocześnie podkreślamy, że dotychczas w Polsce nie stwierdziliśmy żadnego przypadku osoby zarażonej koronawirusem – zaznacza Wojciech Andrusiewicz, rzecznik Ministerstwa Zdro-

wia. – Przypominamy, że mamy sezon wzmożonej zachorowalności na grype, stąd też prośba o spokój i wstrzymanie się od wydawania pochopnych sądów odnośnie możliwości wystąpienia przypadku zarażenia koronawirusem – dodaje Andrusiewicz.

Tymczasem Najwyższa Izba Kontroli będzie sprawdzać, czy jesteśmy gotowi

do działania w sytuacji zagrożenia epidemią. Kontrola ma być prowadzona m.in. w szpitalach, na lotniskach, w jednostkach ratownictwa medycznego i sanepidzie. Sprawdzane będzie też Ministerstwo Zdrowia i wojewodowie, którzy odpowiadają za takie działania.

**• NAUKOWCY ZACZYNĄ BADA-
NIA NAD NOWYM KORONAWIRUSEM
– STRONA 11**

CHINCZYCY NIE PRZYJADĄ

Wczoraj na stronie Centrum Spotkania Kultur w Lublinie pojawiła się informacja, że koncert zespołu China Symphony Orchestra, który miał wystąpić 19 marca w Lublinie, został odwołany „decyzją organizatora z przyczyn niezależnych od CSK”. – Nie ma to nic wspólnego z tym, co się dzieje w Chinach w związku z wirusem, ani problemami z transportem – wyjaśnia Andrzej Goliszek, rzecznik CSK i precyzuje: Chodzi o formalności związane z wizami, których nie udało się załatwić w terminie

Groźba protestu w sanepidzie

Jeśli wojewoda i główny inspektor sanitarny nie zareagują i nie przeprowadzą kontroli, skończy się na proteście – ostrzegają związkowcy z sanepidu.

Chodzi o kontrolę w Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lublinie. Nadal jest o niej cicho, mimo że była zapowiadana jeszcze na październik ubiegłego roku.

Część pracowników WSSE chciała odwołania dyrektorki Irmíny Nikiel. Swojej przełożonej zarzucają mobbing. Czuli się „szkalowani, zastraszeni, uparczywie krytykowani, dyskryminowani”. Wspierali ich w tym koledzy z Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lublinie. Zgodnie twierdzili, że sytuacja jest coraz gorsza. Podobne zarzuty mieli pracownicy powiatowej stacji w Łęcznej.

Interweniowali m.in. u wojewody i głównego in-

spektora sanitarnego, którzy w związku z tym zapowiedzieli na październik ubiegłego roku wspólną kontrolę.

– Mamy już prawie luty, a kontroli jak nie było, tak nie ma. Mimo że istnieją tak poważne przesłanki do jej przeprowadzenia. Czujemy się lekceważeni – mówi nam anonimowo jeden z pracowników PSSE w Lublinie.

– Wygląda to na celowe działanie. Jak mamy to inaczej odbierać? Główny inspektor sanitarny nie reaguje na nasze pisma, a wojewoda, z którym spotkaliśmy się 23 grudnia, obiecuje, że zajmie się tą sprawą, a w rzeczywistości nic się nie zmienia – oburza się drugi.

Pracownicy sanepidu uważają, że opóźnienie kontroli może wynikać m.in. z planowanej nowelizacji ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej. – Zgodnie ze zmianami, jakie mają wejść w życie najprawdopodobniej w maju, wojewódzki inspek-

tor będzie powoływał i odwoływał powiatowych inspektorów. W związku z tym, jeśli doszłoby np. do odwołania pani dyrektor wojewódzkiej stacji, mogłaby jeszcze zdążyć odwołać szefową powiatowej stacji, m.in. w związku z naszą krytyczną postawą – tłumaczy pracownik PSSE w Lublinie. – We wtorek skierowaliśmy kolejne pismo do wojewody z prośbą o pilne spotkanie. Jeśli w tej sprawie nic się nie zmieni, będziemy zmuszeni do protestu, nie pozwolimy się dalej ignorować – ostrzega jeden z naszych rozmówców.

Urząd wojewódzki ograniczył się tylko do krótkiego komentarza. – Wojewoda spotka się w tej sprawie ze związkowcami w czwartek – poinformował Marek Wierczak, rzecznik wojewody lubelskiego. Rzecznik głównego inspektora sanitarnego nie chciał wczoraj komentować tej sprawy.

KATARZYNA PRUS

„Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”

KONKURS

**odpowiedz na pytania
i wygraj laptopa
oraz unikatowe wydawnictwa**

Szczegóły na stronach 6-7

NBP

Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

Lubelscy policjanci najlepsi w kraju

POLICJA Mniej wypadków i ofiar na drogach. Coraz lepsza wykrywalność przestępstw – tak podsumowują ubiegły rok policjanci z naszego regionu. Pod względem wykrywalności, lubelska komenda zanotowała najlepszy wynik w kraju

Jacek Szydłowski

W ubiegłym roku w całym regionie odnotowano nieco ponad 34 tys. przestępstw. Ich wykrywalność przekroczyła 83 proc. To o 1 procent lepszy wynik niż rok wcześniej.

– Wskaźnik z minionego roku plasuje nas na pierwszym miejscu w kraju, średnia krajowa wynosi 73,8 proc. – wyjaśnia podinsp. Renata Laszczka-Rusek, rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Spośród wszystkich odnotowanych przestępstw, ponad 20 tys. to przestępstwa kryminalne. Lubelscy policjanci wykrywają blisko 80 proc. z nich, co jest najlepszym wynikiem w kraju.

– Spadki odnotowaliśmy w grupie przestępstw, uważanych powszechnie za szczególnie uciążliwe dla społeczeństwa. To m.in. uszczerbek na zdrowiu, bójka i pobicie, kradzież czy uszkodzenie rzeczy – dodaje Renata Laszczka-Rusek.

Wykrywalność tego rodzaju przestępstw również plasuje lubelskich policjantów w krajowej czołówce. W ubiegłym roku mundurowi przeszli ponad 500 kg



W lubelskim garnizonie nie ma problemu z brakiem chętnych do służby. W całym regionie służy ponad 4900 policjantów. W ubiegłym roku przyjęto 142 osoby

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

narkotyków. Blisko dwa razy więcej niż rok wcześniej. Zlikwidowano 141 plantacji konopi indyjskich.

Sporo pracy mieli również policjanci, którzy codziennie patrolują ulice. Przez cały rok odnotowali ponad 181 tys. interwencji. To oznacza, że

interweniowali średnio co 2 minuty i 54 sekundy.

Z policyjnych statystyk wynika, że na drogach regionu jest coraz bezpieczniej. Odnotowano 1150 wypadków. O kilkadziesiąt mniej niż rok wcześniej. Mniej było również rannych. Liczba

ofiar śmiertelnych spadła o 8, do 171 osób.

– W dalszym ciągu głównymi przyczynami wypadków są: wymuszanie pierwszeństwa przejazdu, nadmierna prędkość oraz nieprawidłowe wyprzedzanie – dodaje podinsp. Laszczka-Rusek.

Niestety, wciąż wielu kierowców jeździ na „podwójnym gazie”. W ubiegłym roku policjanci z drogowki przeprowadzili ponad 930 tys. badań trzeźwości. Zatrzymali 1780 pijanych kierowców.

Dodatkowo, blisko 3300 kierujących straciło uprawnienia za przekroczenie prędkości w terenie zabudowanym o ponad 50 km/h.

Od lipca 2019 roku działa policyjny zespół pn. „Speed”. Służący tam mundurowi monitorują także internet, gdzie publikowane są nagrania agresywnych zachowań na drogach.

– Od momentu powstania grupy do końca 2019 roku policjanci ujawnili 20971 wykroczeń i 60 przestępstw. Zdecydowana większość wykroczeń to naruszenia prawa dotyczące przekroczenia prędkości. Mundurowi z grupy „Speed” zatrzymali 668 praw jazdy – wylicza Renata Laszczka-Rusek.

KRONIKA POLICYJNA

Gdyby kózka nie skakała...

W Trzuszczanach pod Hrubieszowem na jedną z posesji wbiegł kozioł sąsiada i uszkodził zaparkowanego tam opla. Zwierzę skoczyło na maskę samochodu i porysowało lakier. Właściciel zwierzęcia został ukarany przez policjantów mandatem karnym za niedopilnowanie zwierzęcia.

Uratowany przed wychłodzeniem

Dzielnicy z Posterunku Policji w Ulhówku (pow. tomaszowski) uratowali 43-latkę przed wychłodzeniem. Upojony alkoholem i wyziębiony mężczyzna leżał w domu, a kontakt z nim był bardzo utrudniony. Wewnątrz pomieszczenia było jedynie 6 stopni Celsjusza. Mężczyzna trafił do szpitala.

Błyskawiczna akcja

W niespełna trzy godziny od momentu zgłoszenia został odnaleziony przez policję zaginiony 61-letni podopieczny Domu Pomocy Społecznej w Krzesimowie. W poszukiwaniu mężczyzny zaangażowani byli funkcjonariusze świdnickiej komendy, przewodnik psa z miejskiej komendy oraz strażacy.

Wybuchowe znalezisko

Około 30 pocisków wykopał operator koparki na jednej z działek w m. Łąpiguz pod Zamościem. Powiadomieni o znalezisku policjanci zabezpieczyli teren, natomiast neutralizacją zagrożenia zajął się patrol saperski. (DW)

Śniegu jak na lekarstwo. Będzie susza?

POGODA O zagrożeniu suszą alarmuje państwowa spółka Wody Polskie. Województwo lubelskie na tle innych regionów pod tym względem nie wypadło jednak najgorzej, ale obawy mogą mieć rolnicy z powiatów na północy województwa

Tomasz Maciuszczak

Autorzy opracowanego przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie raportu dotyczącego zagrożenia suszą przytaczają aktualne dane dotyczące wskaźnika wilgotności gleby. Wynosi on 40, a miejscami nawet poniżej 35 proc. na głębokości poniżej metra. Powodem jest brak opadów, bo przy bezśnieżnej i suchej, a przy tym cieplej zimie uniemożliwiona jest odbudowa wilgoci w glebie.

– Obecnie na obszarze Kujaw, województwa zachodniopomorskiego poprzez województwo pomorskie, wielkopolskie oraz na

połowie obszaru regionu łódzkiego, jak również warmińsko-mazurskiego, dane wskazują na bardzo intensywną suszę atmosferyczną i rolniczą – czytamy w raporcie.

Nieco lepiej jest na terenie województwa lubelskiego – tu dane nie są aż tak alarmujące. – Jeżeli chodzi o sytuację w naszym regionie, to przede wszystkim należy brać pod uwagę obszary rolnicze, najbardziej zagrożone suszą. Najwięcej powodów do obaw może być w powiatach bialskim, radzyńskim i parczewskim, gdzie braki wody zwiększają zagrożenie potencjalnym wystąpieniem suszy – ocenia Dawid Kostecki, zastępca dyrektora ds.



Wczoraj w Lubelskiem spadło trochę mokrego śniegu. Czy oziminy przetrwają zależy jednak od tego, jaką pogodę przyniosą nam kolejne tygodnie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

powodzi i suszy w podległym Wodom Polskim Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej w Lublinie.

Według obserwacji ekspertów z Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowego In-

stytutu Badawczego w Puławach, dotychczasowa aura nie powoduje jednak zagrożenia dla upraw polowych.

– Z naszych obliczeń na 20 stycznia wynika, że na razie klimatyczny bilans wodny jest dodatni, czyli było więcej opadów atmosferycznych niż parowania. Temperatura jest dodatnia, ale nie przekracza znacząco zera, dlatego parowanie nie było małe – wyjaśnia prof. Andrzej Doroszewski z IUNG. I dodaje, że udało się już zaobserwować ruszenie roślinności oraz zbóż ozimych. Na dobre rozpocznie się ona, gdy temperatura przekroczy pięć stopni, utrzyma

się przez kilka dni, a następnie nie spadnie znacząco poniżej zera.

Profesor zaznacza, że wiele zależy od tego, jaką pogodę przyniosą nam kolejne tygodnie. – Możliwe są dwa scenariusze. Pierwszy – taki, że pogoda zbyt szybko się nie zmieni i w związku z tym plony mogą być wysokie, o ile dalszy wzrost i rozwój roślin ozimych nie będzie zakłócony. Jeżeli jednak przyjdą mrozy w granicach -10 stopni, które będą utrzymywać się przez kilka dni, to przy braku pokrywy śnieżnej mogą one wymrozić oziminy i wtedy sytuacja będzie o wiele gorsza.

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Ziemniaki i jabłka na czele drożyzny

RAPORT Ubiegły rok minął pod znakiem podwyżek. Więcej płacimy przede wszystkim za żywność. Pensje również poszły w górę, ale nie nadążają za wzrostem cen – wynika z najnowszych danych GUS

Jacek Szydłowski

Statystycy podsumowali ubiegły rok w regionalnej gospodarce. Okazało się, że w porównaniu z 2018 r. wzrosły ceny większości produktów spożywczych. Wśród owoców i warzyw najbardziej podrożały ziemniaki i jabłka. Odpowiednio o 61 i 55 proc.

W górę poszły również ceny pieczywa. Za mąkę płaciłszy o 12 proc. więcej niż przed rokiem, a za bułki o 10 proc. więcej. Z danych GUS wynika również, że o blisko jedną trzecią wzrosły ceny mięsa wieprzowego oraz kielbasy.

Wzrosły również ceny nabiału. W tej grupie podrożały niemal wszystkie produkty. Najbardziej, o blisko 20 proc., wzrosła średnia cena śmietany. W podobnym stopniu podrożał również cukier. Kilkuprocentowe

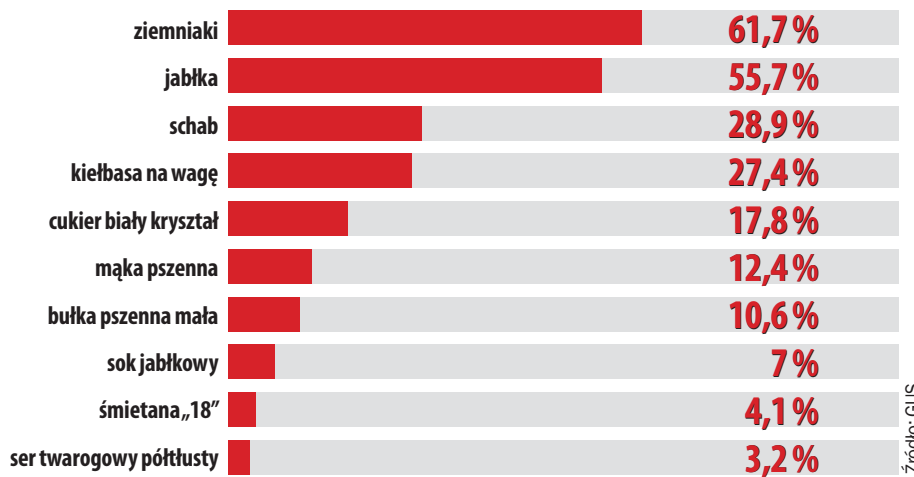
podwyżki dotyczą oleju i margaryny.

Wśród produktów spożywczych odnotowano również spadki cen. O ponad 14 proc. potaniało masło. O kilka procent spadły ceny marchwi i kaszy. W kategorii usług uwagę zwraca znaczny wzrost opłat za wywóz śmieci. Stawki dotyczące odpadów niesegregowanych wzrosły o ponad 40 proc., a segregowanych o jedną trzecią.

Z raportu GUS wynika, że w ubiegłym roku

średnia pensja w naszym regionie wyniosła 4352 zł brutto miesięcznie. To wzrost o 5,5 proc. w porównaniu do 2018 r. Nadal daleko nam jednak do średniej krajowej, która wynosi 5169 zł.

Skok cen przez rok wybranych produktów



Pod względem średnich poborów nasz region jest na 13. miejscu w Polsce. Plasujemy się między Podlasiem a województwem świętokrzyskim. Ze statystyk wynika, że

w naszym regionie najlepiej zarabiają zatrudnieni w branży informacyjnej i komunikacyjnej. GUS dodaje, że średnia pensja w tej grupie to ponad 7300

zł brutto. W przemyśle i budownictwie zarabia się od ok. 4200 do 4800 zł na miesiąc. Najniższe stawki dotyczą zatrudnionych w gastronomii i branży hotelarskiej.

Średnia pensja w tym sektorze wynosi u nas zaledwie 3051 zł.

Statystycy przyjrzeni się również sytuacji emerytów z naszego regionu. Okazuje się, że przeciętne świadczenie emerytalne wynosi u nas 2129 zł. Renciści niezdolni do pracy dostają średnio 1751 zł.

Z danych GUS wynika, że podobnie jak w całej Polsce, tak i w naszym regionie nie zwalnia branża budowlana. W ubiegłym roku oddano do użytkowania ponad 10 tys. nowych mieszkań. To o 10 proc. więcej niż rok wcześniej. O kilkanaście procent wzrosła również liczba mieszkań, których budowę rozpoczęto. Najwięcej buduje się w Lublinie i okolicach oraz w powiecie białskim. Z kolei największa stagnacja w tej branży panuje w rejonie Parczewa, Hrubieszowa, Krasnegostawu i Ryk.

Lubartów – Parczew. Droga jak nowa



Przecięcie wstęgi na drodze wojewódzkiej nr 815

FOT. UMWL

Od grudnia kierowcy jeżdżą po przebudowanym 35-kilometrowym fragmencie drogi wojewódzkiej nr 815 między Lubartowem i Parczewem. Prace kosztowały 236 mln zł, trwały półtora roku i były prowadzone przy ciągłym ruchu pojazdów. Wczoraj trasę zamknięto na chwilę – na moment uroczystego przecięcia wstęgi przez oficjeli. Inwestycja będąca największą modernizacją drogi wojewódzkiej w regionie obejmowała poszerzenie jezdni do siedmiu metrów. Powstały nowe, półtorametrowe pobocza, przebudowane zostały 42 skrzyżowania z innymi drogami. Na wyremontowanym odcinku znalazło się też dziewięć

mostów, z których największym jest ten wybudowany od nowa na rzece Wieprz tuż za Lubartowem, który zastąpił wysłużoną przeprawę z 1902 roku. Wzdłuż drogi zbudowano także 40 zatok autobusowych oraz 31 km ścieżki rowerowej. W miejscu przecięcia z linią kolejową tuż przed Parczewem biegnie ona tunelem z konstrukcji dwururowej o największej w Polsce, wynoszącej 3,6 m średnicy. Rozbudowa trasy była prowadzona bez całkowitego zamykania jej dla ruchu. Prace prowadzono na poszczególnych odcinkach etapami, a w szczytowym momencie funkcjonowało 57 wahadeł. (TOMA)

Magazynier i inne poszukiwane profesje

Magazynier-logistyk, operator maszyn i urządzeń przemysłu spożywczego, technik eksploatacji portów i terminali, technik logistyk – to wybrane zawody szkolnictwa branżowego, na które prognozowane jest szczególne zapotrzebowanie na pracowników na lubelskim rynku pracy. Prognozę ogłosiło Ministerstwo Edukacji Narodowej. Ujęto w niej również prognozowane zapotrze-

bowanie na pracowników na krajowym rynku. Tu MEN wymienia m.in. takie zawody: automatyk, kierowca mechanik, mechatronik, murarz-tylnik, technik budowy dróg, technik programista, technik spawalnictwa. Celem prognozy jest wskazanie, w jakim kierunku powinna rozwijać się oferta szkolnictwa branżowego w odniesieniu do potrzeb rynku. W województwie lubelskim

prognoza zawiera alfabetyczny wykaz 88 istotnych zawodów. Na liście znajduje się m.in.: magazynier-logistyk, operator maszyn i urządzeń przemysłu spożywczego, technik agrobiznesu, technik eksploatacji portów i terminali, technik logistyk, technik ochrony środowiska, technik rolnik, technik spedytor, technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej. Wśród 67 zawodów o umiarko-

wanym zapotrzebowaniu, należy wymienić takie, jak m.in.: asystent osoby niepełnosprawnej, higienistka stomatologiczna, protetyk słuchu, pszczelarz, terapeuta zajęciowy, technik organizacji turystyki, technik turystyki na obszarach wiejskich, technik pszczelarz. (DW)

● **PEŁNA LISTA NAJBARDZIEJ POŻĄDANYCH PROFESJI NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL**

— R E K L A M A —



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu

22-400 Zamość, ul. Wiejska 17

INFORMUJE O OGŁOSZENIU POSTĘPOWANIA

zgodnie z „Zasadą konkurencyjności” opisaną w rozdziale 6.5.2 „Wytucznych w zakresie kwalifikowalności wydatków w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności na lata 2014 – 2020”, z uwzględnieniem „Regulaminu przetargów i innych form udzielania zamówień w Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu” na wybór wykonawców do realizacji:

I części projektu w 2020 r. pn.

„Podniesienie efektywności energetycznej budynków mieszkalnych Spółdzielni Mieszkaniowej im. W. Łukasińskiego zlokalizowanych na osiedlu Szwedzka – Brzozowa w Zamościu, poprzez ich termomodernizację”

Przedmiot zamówienia opisany jest w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia dostępnej w Bazie Konkurencyjności www.bazakonkurencyjnosci.funduszeuropejskie.gov.pl oraz na stronie internetowej www.smlukasinski.zamosc.pl w zakładce: przetargi. Informacji dotyczących zamówienia udziela się pod nr tel. **84 638 03 66 oraz email sekretariat@sml.zamosc.pl**.

Termin składania ofert do 14.02.2020r. do godz. 14³⁰ w siedzibie Zamawiającego: w Sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu przy ul. Wiejskiej 17, 22-400 Zamość, I p. pokój 1.

Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia postępowania bez podania przyczyny..

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020



www.dziennikwschodni.pl

Śmieci w cenie

PROBLEM Co najmniej 790 tys. zł zabraknie władzom Lublina na regularne opróżnianie śmietników w parkach, wawozach i na placach. Tak duża jest różnica między kwotą przeznaczoną przez miasto na tę usługę a cenami najtańszych firm gotowych się tym zająć. Czy grozi nam widok kipiących koszy na śmieci?

Dominik Smaga

Przykrą niespodziankę przyniósł miejski przetarg na opróżnianie koszy na śmieci w takich miejscach jak Ogród Saski, pl. Litewski, pl. Kaczyńskiego, deptak Krakowskiego Przedmieścia, Błonia pod Zamkiem, czy też park Bronowicki. Na liście jest nich również ścieżka rowerowa wzdłuż Bystrzycy, park przy Zawilcowej, parki na Czechowie czy Kalinowszczyźnie i wiele osiedlowych skwerów.

Wszystkich lokalizacji jest kilkadziesiąt, a stojące tam śmietniki można liczyć w setkach. Trzeba je regularnie opróżniać (najczęściej – trzy razy na dobę – na pl. Litewskim i deptaku), pozbierać leżące wokół odpady, którymi ktoś nie trafił do kosza; trzeba też podstawić nowe pojemniki, jeżeli



W przetargu Ratusz szuka firm, które będą opróżniały publiczne kosze na śmieci w parkach, na placach, czy deptaku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

stare przerdzewiały, padły ofiarą wandal lub zaginęły.

Świadczenie tych usług ma być zlecone przez Ratusz firmom wybranym w przetargu. Urzędnicy

podzielili Lublin na cztery rejony, dla każdego z nich osobno wybierali wykonawcę. Spodziewali się, że łącznie wydadzą niecałe 4 mln zł. Tyle miało wy-

starczyć na zapewnienie 12-miesięcznej obsługi śmietników. Okazuje się, że nie wystarczy, bo najtańsze oferty sumują się do blisko 4,8 mln zł.

Górki za płotem

Za ogrodzeniem znika fragment terenu przy skrzyżowaniu ul. Ducha z Poligonową. Spółka TBV Investment ogradza tu jedną ze swoich nieruchomości. Nie informuje, w jakim celu to robi. Na sąsiednim, miejskim terenie, TBV może urządzić boiska sportowe, bo od jesieni ma pozwolenie na budowę wydane przez Urząd Miasta.

Arkusze blachy zamocowane do powbijanych w ziemię drewnianych pali. Takie ogrodzenie przesłania od wczoraj widok na góry czechowskie od strony ul. Ducha. Parkan ciągnie się w kierunku os. Botanik, za skrzyżowaniem montowany był kolejny odcinek wzdłuż ul. Poligonowej, natomiast w dolinie pracowała po południu maszyna wiercąca otwory pod kolejne pale.

– Zgodnie z prawem grodzimy swoją własność



Na górkach czechowskich od strony ul. Ducha pojawiło się ogrodzenie. TBV Investment odgradza w jedną ze swoich nieruchomości

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– mówi Dominika Karp-Skomra, odpowiedzialna w TBV Investment za kontakty z dziennikarzami. Spółka jest właścicielem części gór czechowskich, w tym otaczanego płotem terenu u zbiegu ul. Ducha z Poligonową. Ratusz zapewnia,

że miejska część gór nie zniknie za płotem. – Ogradzany jest tylko teren prywatny – stwierdza Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina.

Na sąsiedniej nieruchomości, położonej w dolinie i należącej do miasta, spółka

TBV Investment może zbudować kompleks obiektów sportowych, na co jesienią zeszłego roku zezwolił miejski wydział architektury. Pozwolenie dotyczy „boisk rekreacyjnych do siatkówki plażowej i do piłki nożnej oraz obiektów małej architektury w postaci ław drewnianych i stolików do gier planszowych w ramach parku naturalistycznego na działce w pobliżu ul. Ducha”.

Dodajmy, że spółka TBV Investment stara się już w Urzędzie Miasta o pozwolenie na wycinkę drzew na ogradzanym od wczoraj terenie. Jako powód wycinki podaje planowane inwestycje budowlane. Czy ustawienie parkanu oznacza, że firma przymierza się do dalszych prac? Spółka nie zdradza swoich planów. – Nie udzieli takich informacji – kwituje Karp-Skomra.

DOMINIK SMAGA

Pani prof. Halinie Chodkiewicz

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MEŻA

składają

Władze i pracownicy
Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II
w Białej Podlaskiej



n859

Koledze Krzysztofowi Marcowi

przewodniczącemu
Związku Zawodowego NSZZ Solidarność
w PGE Dystrybucja S.A. Oddział Lublin

wyrazy głębokiego żalu
i szczerzego współczucia

z powodu śmierci

OJCA

składają
Zarząd i Pracownicy PGE Dystrybucja S.A.
oraz Dyrekcja i Pracownicy
PGE Dystrybucja S.A. Oddział Lublin



n858

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 stycznia 2020 r.
w wieku 93 lat zmarł



inż. Henryk PAWŁOWSKI

wieloletni dyrektor
Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie

Msza św. pogrzebowa będzie odprawiona 1 lutego (sobota)
o godz. 10:00 w kościele pw. Św. Stanisława Biskupa
Męczennika, ul. Zbożowa 75 w Lublinie.
Modlitwa różańcowa - godz. 9:30.
Po Mszy św. Ciało Zmarłego zostanie złożone w grobie
rodzinnym na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie.
Kondukt wyruszy spod bramy głównej cmentarza o godz. 12:00.

Pogrążona w smutku Rodzina

(zapewniony transport z kościoła na cmentarz)

n856

*Ktoś tutaj był i był,
a potem nagle zniknął
i uporczywie go nie ma.*

Wisława Szymborska

Najszczerze wyrazy współczucia
dla

Waldemara Dymka

Kierownika Ośrodka Statystyki Gospodarki Mieszkaniowej
i Komunalnej Urzędu Statystycznego w Lublinie

z powodu śmierci Siostry

Zofii DYMEK

Wieloletniego Pracownika Urzędu Statystycznego
w Lublinie

składają
Dyrekcja i Pracownicy Urzędu Statystycznego
w Lublinie

n857

Brama Krakowska zabłyśnie

ESTETYKA Wmontowane w bruk reflektory podświetlą jeden z najbardziej rozpoznawalnych zabytków Lublina. Będzie to pierwsza w mieście iluminacja reagująca na... wpisy na portalach społecznościowych. Jej montaż ma nastąpić już wiosną. W przyszłym roku oświetlone mają być także wszystkie elewacje Trybunału Koronnego

Dominik Smaga

Brama Krakowska na rozpoczęcie nowego sezonu turystycznego otrzyma nową iluminację – zapowiada Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta. – Na co dzień będzie oświetlona białym światłem o zmiennym nasyceniu, które wyeksponuje i podkreśli detale architektoniczne obiektu oraz jego sylwetkę.

Jak to ma wyglądać

Zabytek ma być ozdobiony zarówno od strony deptaka, jak też od Starego Miasta. Iluminowana będzie nie tylko fasada, ale również krużganki. – Oprawy oświetleniowe zostaną zamontowane w nawierzchni – wyjaśnia Marek Poznański, który pełni w Ratuszu funkcję menadżera śródmieścia. – Zamontujemy je także na dachach bocznych kamienic, żeby Brama Krakowska była widoczna z każdego zakątka Lublina. Oświetlone będą też otwory strzelnicze, hełm bramy i rekonstrukcja jej brony.

Urządzenia mają pozwalać na zmianę barwy światła. – Z różnych okazji będzie można zmieniać kolorysty-



W tym roku ma być podświetlona Brama Krakowska, a w przyszłym wszystkie elewacje Trybunału Koronnego



FOT. UM LUBLIN

kę, np. na biało-czerwoną – podkreśla Michał Makowski, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Stare Miasto. – Oprawy zmieniające kolor będą zamontowane na latarniach od strony Starego Miasta oraz od strony pl. Łokietka – dodaje Poznański.

Mrugnie do turystów

Iluminacja Bramy Krakowskiej ma reagować na wpisy na portalach społecznościowych, np. na Facebooku czy Instagramie. – Jeśli odpowiednia liczba osób

w danym czasie użyje hashtagu #BramaKrakowska, obiekt odwdzięczy się krótkim pokazem – zapowiada rzeczniczka Ratusza.

– Myślę, że taki hashtag niedługo będzie modny na Facebooku i Instagramie – spodziewa się prezydent Krzysztof Żuk. – Nie ma teraz na świecie obiektu, który miałby taką iluminację.

Ile to ma kosztować?

Pieniądze na zaprojektowanie iluminacji Bramy

Krakowskiej wyłożyła Rada Dzielnicy Stare Miasto. Niezbędną dokumentację za 15,4 tys. zł wykonała lubelska firma Techart, która w ramach tego samego zlecenia ma również nadzorować montaż oświetlenia.

Ile mogą kosztować urządzenia oraz ich montaż? Nieoficjalnie wiadomo, że Ratusz wstępnie szacuje koszty na kwotę od 400 tys. do 500 tys. zł. W budżecie miasta na rok 2020 nie ma żadnej wzmianki o takim wydatku. – Szukamy moż-

liwości sfinansowania prac z bieżących środków rezerwy budżetowej – mówi Monika Głazik z lubelskiego Ratusza.

Trybunał w kolejce

W przyszłym roku systemy oświetleniowe mają ozdobić wszystkie elewacje Trybunału Koronnego na staromiejskim Rynku. Wykorzystane mają być do tego urządzenia, które leżą nieużywane w magazynie. – Chodzi o oprawy, które miały być zainstalowane

przy budynku Instytutu Psychologii UMCS – tłumaczy Poznański.

– Oprawy miały być wykorzystane przy remoncie pl. Litewskiego i nie wszystkie zostały zamontowane, dlatego narodził się pomysł, żeby je wykorzystać do iluminacji trybunału – mówi Makowski. Projekt jest już gotowy, także on powstał za pieniądze Rady Dzielnicy Stare Miasto, kosztował blisko 16 tys. zł, a jego wykonawcą również była firma Techart.

R E K L A M A

Prace modernizacyjne w oczyszczalni ścieków Hajdów

Od maja 2019 r., w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie Spółka z o.o. przy współudziale środków Funduszu Spójności trwają prace modernizacyjne w oczyszczalni ścieków Hajdów.

Do chwili obecnej, dzięki umiejętnemu wykorzystaniu środków unijnych poprzednich perspektyw finansowania w oczyszczalni przebudowano część biologiczną, co umożliwiło podwyższoną redukcję związków azotu i fosforu (tzw. związków biogenych) do poziomu zgodnego z przepisami polskimi i europejskimi, zmodernizowano część osadową i instalację biogazową oczyszczalni, usprawniono oczyszczalnię w zakresie oczyszczania mechanicznego ścieków a także zhermetyzowano najbardziej uciążliwe zapachowo obiekty.

Kontynuacja modernizacji kolejnych obiektów oczyszczalni realizowana jest w ramach Projektu pn. „Rozbudowa i modernizacja systemu zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków w Lublinie – etap III”.

Obecnie prowadzone są intensywne prace objęte kontraktem „Przebudowa Oczyszczalni Ścieków – inwestycje sieciowe”. Wykonawca – Lubelskie Przedsiębiorstwo TAYLOR Sp. z o.o. – podjął się trudnego zadania przebudowy i wymiany sieci deszczowej oraz sanitarnej połączonej z siecią technologiczną oczyszczalni bez wyłączania poszczególnych obiektów z ruchu, co przysparza wiele trudności m.in. wymusza konieczność budowy tymczasowych obejść kanalizacji



oraz tymczasowych dróg dojazdowych na okres prowadzonych prac.

Przeprowadzone zostały również postępowania przetargowe oraz podpisano umowy na realizację kontraktów: „Przebudowa Oczyszczalni Ścieków – system napowietrzania”, „Przebudowa Oczyszczalni Ścieków – zarządzanie energią”.

Przebudowa systemu napowietrzania obejmie swoim zakresem wymianę dmuchaw i instalacji w bioreaktorach oraz zaprojektowanie i wdrożenie systemu sterowania nową instalacją (urządzenia pomiarowe wykonujące pomiary on-line oraz system sterowników i oprogramowanie do nich). Umożliwi to elastycz-

niejszą regulację sterowania procesem biologicznego oczyszczania ścieków oraz przyczyni się do oszczędności energii elektrycznej.

Realizacja kontraktu „Przebudowa Oczyszczalni Ścieków – zarządzanie energią” ulepszy proces oczyszczania biogazu, który jest zużywany przez silniki gazowe do produkcji energii elektrycznej w zespołach prądotwórczych, zwiększy niezawodność przesyłu energii z rozdzielni 6 kV do pompowni głównej oraz umożliwi produkcję energii elektrycznej przez małą instalację fotowoltaiczną zabudowaną na dachu budynku dmuchaw.

Ogłoszony został również przetarg na zadanie „Przebudowa Oczyszczalni Ścieków – przebudowa osadników wtórnych i pozostałe działania poprawiające pracę oczyszczalni”. Otwarcie ofert w postępowaniu przetargowym planowane jest na styczeń 2020 r. Realizacja tego kontraktu pozwoli na dalszą redukcję uciążliwości zapachowej oczyszczalni ścieków oraz oszczędności w zużyciu wody pitnej do celów technologicznych.

Zakończenie prac związanych z poprawą funkcjonowania oczyszczalni ścieków Hajdów w ramach Projektu współfinansowanego przez Fundusz Spójności planowane jest na rok 2022.

Tankowanie koło zalewu

MOTORYZACJA Całodobową stację paliw przy ul. Krężnickiej zamierza zbudować spółka TBV, która stara się już w Urzędzie Miasta o decyzję środowiskową. Dystrybutorzy oraz pawilon handlowy miałyby stanąć tuż obok wzniesionego w 2017 r. sklepu sieci Stokrotka

Przy Krężnickiej 1a miałyby powstać pawilon stacji mieszczący sklep, toalety dla klientów, w tym osób niepełnosprawnych oraz pomieszczenie do karmienia i przewijania niemowląt. Cały pawilon zajmowałby 192 mkw., natomiast sama sala sprzedaży miałyby 90 mkw. Stacja prowadziłaby sprzedaż benzyny, oleju napędowego, LPG oraz gazu w butlach. Miałyby się tu również znaleźć stanowisko do tankowania tirów. W dokumentacji wspomniano również o zachowaniu rezerwy terenu pod przyszłą budowę samoobsługowej myjni.

Do Urzędu Miasta wpłynął wniosek spółki TBV, która stara się o pozytywną decyzję środowiskową, niezbędną w tym przypadku do późniejszych starań o pozwolenie na budowę. Do wniosku inwestor mu-



siał dołączyć fachowe wyliczenia dotyczące wpływu planowanej stacji paliw na otoczenie. Dotyczy to również hałasu. Zakładany

TBV szacuje, że ruch na stacji wyniesie średnio 270 samochodów osobowych, 30 dostawczych i 50 ciężarowych na dobę

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

przez TBV ruch na stacji to średnio 270 samochodów osobowych, 30 dostawczych i 50 ciężarowych na dobę.

DOMINIK SMAGA

(RED)

– Najbliższy budynek mieszkalny o charakterze zabudowy jednorodzinnej znajduje się od strony północnej w odległości ok. 60 m od terenu stacji – czytamy w raporcie środowiskowym. Jego autorzy przekonują, że na terenach zabudowy jednorodzinnej hałas spowodowany działalnością stacji nie przekroczy dopuszczalnych poziomów: 50 dB w ciągu dnia oraz 40dB w porze nocnej.

Z dokumentacji wynika, że przewidywany roczny obrót paliwami to 1500 m sześć. oleju napędowego, 1200 m sześć. benzyny oraz 150 m sześć. LPG. Paliwo byłoby przechowywane w podziemnych zbiornikach.

W załączonym do wniosku TBV raporcie środowiskowym pojawiają się znaki towarowe (Verva, Stop Cafe) należące do Polskiego Koncernu Naftowego Orlen.

105 zatrzymanych dowodów rejestracyjnych – to efekt wtorkowej akcji lubelskich policjantów przeciwko m.in. „kopciuchom” na drogach.

Funkcjonariusze drogówki przeprowadzili ogólnopolskie działania kontrolno-prewencyjne „SMOG”. Zwracali uwagę na prawidłowy stan techniczny pojazdów. Mundurowi z KMP Lublin zatrzymali łącznie 105 dowodów rejestracyjnych, z czego prawie połowę w związku z podejrzeniem nadmiernej emisji spalin.

Nadrzędnym celem akcji było eliminowanie z ruchu pojazdów, których stan techniczny w oczywisty sposób, np. poprzez nadmierne zadymienie, wskazywał na nieprawidłowe działanie silnika lub uszkodzenie układu wydechowego. Policjanci z Lublina skontrolowali ponad 500 pojazdów. W prawie 50 przypadkach przyczyną było uzasadnione podejrzenie nieprawidłowości związanych z nadmierną emisją spalin. Inne ujawniane usterki dotyczyły m.in. wycieku płynów eksploatacyjnych, niesprawności układów czy też oświetlenia.

Studenci zaczną imprezować wcześniej

WYDARZENIE Już w długi weekend majowy rozpoczną się tegoroczne Lubelskie Dni Kultury Studenckiej. Jako pierwszy świętowanie zaczną Uniwersytet Medyczny. Termin swojej imprezy ogłosili już także studenci z Politechniki Lubelskiej i Uniwersytetu Przyrodniczego

Tomasz Maciuszczak

Na ogłoszenie gwiazd tegorocznych koncertów trzeba jeszcze poczekać, ale studenci lubelskich uczelni mogą już zacząć wpisywać do kalendarzy terminy poszczególnych wydarzeń. Pierwszy z nich jest jednak dość nietypowy. Wiadomo już, że Medykalia Uniwersytetu Medycznego odbędą się w dniach 1-3 maja, czyli w czasie majówki, gdy wiele osób może wyjechać z miasta.

– Nie mamy obaw o frekwencję. Długi weekend w tym roku potrwa trzy dni, jedynym dodatkowym wolnym dniem będzie piątek. Z wywiadu środowiskowego wiemy, że większość studentów nie planuje w tym czasie wyjazdów – mówi Kamil Szpiech, przewodniczący Zarządu Samorządu Studentów UM. – Jeśli chodzi o zaproszonych artystów, szykujemy zróżnicowaną muzykę. Wzorem lat ubiegłych pojawi się też zagraniczna gwiazda.

Impreza odbędzie się w tym samym miejscu, co

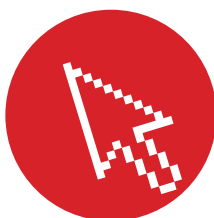
przed rokiem, czyli na terenie browaru przy ul. Bernardyńskiej. Tym razem medycy zorganizują ją jednak samodzielnie, bo rok temu stworzyli wspólne wydarzenie z samorządem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Jednym z powodów takiej decyzji jest przypadający w tym roku jubileusz 70-lecia istnienia uczelni medycznej.

Od studentów UMCS słyszymy, że organizowane przez nich Kozienalia też odbędą się przy Bernardyńskiej. Zresztą to oni jako pierwsi już kilka lat temu upodobał sobie tę lokalizację. – Termin ogłosimy prawdopodobnie w przyszłym tygodniu – mówi Mateusz Kisielewski, wiceprzewodniczący uczelnianego samorządu.

W dniach 7-9 maja bawić się będą natomiast studenci Politechniki Lubelskiej. To właśnie Juwenalia ma poprzedzić tradycyjny korowód, który wyruszy z centrum i ulicami miasta przejdzie na tereny zielone na kampusie przy ul. Nadbystrzyckiej. W kolejny week-

end (16-17 maja) koncerty przeniosą się na miasteczko Uniwersytetu Przyrodniczego na Felinie, gdzie odbędzie się organizowana przez studentów tej uczelni Feliniada.

Terminu KULTuraliów nie ogłosili jeszcze organizatorzy z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. – Jesteśmy w trakcie opracowywania koncepcji. W grę wchodzi dwie daty – mówi Piotr Trociuk, przewodniczący Uczelnianego Samorządu Studentów KUL. Dwie poprzednie edycje imprezy odbyły się na pl. Teatralnym przed Centrum Spotkania Kultur. – Jest to jedna z dwóch branych przez nas pod uwagę lokalizacji – dodaje Trociuk.



www.dziennikwschodni.pl

Kupon konkursowy nr 4/6

„Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”

odpowiedz na pytania zawarte na sześciu kuponach

wygraj laptopa

i unikatowe wydawnictwa

1. Fragment jakiego zaginionego dzieła sztuki znajduje się na polskim banknocie z okresu międzywojennego?
2. Na jakim nominale znajduje się kobieta z gromadką dzieci symbolizujących różne dziedziny gospodarki?
3. Na jakim nominale znajdziemy orła przypominającego swym wyglądem pawia?

– kupony dostępne w Dzienniku Wschodnim oraz na portalu dziennikwschodni.pl

– skany/zdjęcia zebranych kuponów prześlij na adres e-mail dw.projekty@gmail.com lub dostarcz osobiście/wyślij pocztą na adres Fundacji „Dajemy Wam Słowo” mieszczącej się przy ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

– regulamin konkursu na portalu dziennikwschodni.pl pod hasłem „Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”

* Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu Konkursu „Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”, dostępnym na portalu dziennikwschodni.pl pod hasłem „Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”.
* Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez administratora – Fundację „Dajemy Wam Słowo” z siedzibą w Lublinie, ul. Krakowskie Przedmieście 54 w zakresie: imienia i nazwiska, numeru telefonu, oraz adresu email, a także publikacji mojego zdjęcia wraz z opisem w celach związanych z konkursem na zasadach określonych szczegółowo w regulaminie.

NBP

Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

Piękna kasztelanka Ryszarda Kleczewskiego

HISTORIA Papierowe 5 złotych autorstwa Ryszarda Kleczewskiego pozwalało Polakom żyjącym 80 lat temu na codzienne obcowanie z wielką sztuką. A to za sprawą obrazu Jana Matejki z 1876 roku. Ryszard Kleczewski był także „ojcem” banknotu 20-złotowego z 1931 roku

Nominał 5 złotych z 1930 roku intrygował numizmatyków i historyków. A to za sprawą portretu pięknej kobiety umieszczonego na przedniej stronie banknotu. Wizerunek ten został mylnie rozpoznany przez Józefa Andrzeja Szwagrzyka w wydanej w 1980 roku książce „Portrety na monetach i banknotach polskich” jako portret króla Jana Olbrachta. Pomyłka ta była wielokrotnie prostowana przez innych autorów zajmujących się tą tematyką, bowiem jest to kobiecie, a nie męskie oblicze. W przeciwieństwie do innych banknotów międzywojennej Polski umieszczony na awersie portret nie przedstawia ważnej osobistości wiążącej się z historią kraju. Jest to tzw. „Piękna Kasztelanka” lub „Kasztelanka”, czyli portret Stanisławy Serafińskiej, sportretowanej w 1876 roku przez mistrza Jana Matejke.

Awantura o obraz

Fragment dzieła wielkiego mistrza znalazł się na banknocie o najniższym ówczesnym nominale, czyli takim, który najczęściej przechodził z rąk do rąk. Z portretem Stanisławy Serafińskiej, siostrzenicy żony Jana Matejki, która pozowała mu do obrazu „Kasztelanka”, wiąże się mały skandal towarzysko-rodzinny. Od 1873 roku Matejko wraz z żoną Teodorą i dziećmi mieszkał w kamienicy przy ulicy Floriańskiej w Krakowie (dziś mieści się tam muzeum poświęcone twórczości malarza). Wraz z nimi ulokowała się starsza siostra żony mistrza Joanna Serafińska z dwiema córkami. Jedną z nich – Stanisławę – sportretował Jan Matejko. Uczynił to w tajemnicy przed żoną, która w tym czasie podróżowała po Badenii-Wirtembergii. W wysyłanych do żony listach artysta nie wspominał nic o malowanym portrecie siostrzenicy. Po powrocie do Krakowa Teodora znalazła obraz i zrobiła o niego awanturę. W złości nakazała mężowi zniszczenie portretu. Matejko chciał zarazem udobruchać żonę i nie niszczyć obrazu. W związku z tym obciął rogi płótna i nadpalił je, a następnie pokazał żonie jako dowód, że spalił obraz. Natomiast schował pozostałą część płótna przed żoną. Po awanturze o portret szwagierka mistrza i jej dwie córki opuściły dom przy Floriańskiej. Portret „Kasztelanki” przetrwał do II wojny światowej.



– Jego ostatnim właścicielem był Hieronim Tarnowski, który przechowywał go w Pałacu na Szlaku w Krakowie. Obraz zaginął podczas okupacji i do dziś znajduje się liście polskich strat wojennych – mówi dr Marcin Markowski. Dziś w Domu Jana Matejki w Krakowie (oddział Muzeum Narodowego w Krakowie) możemy oglądać kopię tego dzieła. Dzięki temu nominałowi obraz wybitnego malarza, wykorzystany przy stosunkowo niskim nominale banknotu, dawał możliwość obcowania z wysoką sztuką.

Poza umieszczonym na stronie przedniej portretem pozostała przestrzeń graficzną nominału zdobi jedynie roślinna i giloszowa dekoracja. Na stronie głównej jest to powtarzający się motyw ostu. Natomiast na tylnej nie znajdziemy żadnych dekoracji figuralnych. Swą kompozycją przypomina akcję lub obligację, które również projektował Ryszard Kleczewski. W zasadzie w centralnym polu można by umieścić dowolny napis, by przystosować ją do pełnienia funkcji innego papieru wartościowego. Na tylnej stronie u góry artysta umieścił wizerunek Orła Białego wpisane go w modernistyczną tarczę herbową w formie pięciokąta. Natomiast pole znaku wodnego przewidział dla portretu Zygmunta Starego wzorowany na podobiznie władcy pochodzącej z pocztu królów i książąt autorstwa Aleksandra Lessera – dodaje dr Markowski.

Warszawiak z krwi i kości

Ryszard Kleczewski (1888–1966) to niezwykle ciekawa postać. Warszawiak z krwi i kości. Przyszedł na świat w stolicy, w 1888 roku, zmarł tamże w 1966 roku. Rytownik, artysta grafik, projektant znaczków pocztowych, banknotów oraz papierów wartościowych.

W latach 1907–1911 uczęszczał na kursy rysunku i malarstwa przy Muzeum Przemysłu i Sztuki Stosowanej w Warszawie. Następnie w latach 1911–1912 uczył się w Szkole Malarstwa i Rysunku w Tbilisi. Dalszą edukację artystyczną kontynuował w Warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych jednocześnie pracując w Zakładzie Witraży Artystycznych.

Kleczewski jako artysta grafik został zatrudniony w Zakładach Graficznych Bolesława Wierzbickiego i S-ka w 1913 roku i pracował tam do wybuchu I wojny światowej. Ponownie zaczął tam pracować w 1921 roku, a od 1923 roku w Państwowych Zakładach Graficznych. Od 1929 roku pracował jako grafik i projektant w nowym gmachu Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie. Po zniszczeniu gmachu podczas powstania warszawskiego znalazł się w Krakowie. Tam po wywołaniu miasta współuczestniczył w organizowaniu PWPW. W 1945 roku został kierownikiem działu przygotowawczego druków wartościowych w zorganizowanej w Łodzi Centrali PWPW. W 1950 roku wraz z całym zakładem prze-

niósł się do odbudowanego gmachu wytwórni w Warszawie, gdzie pracował aż do przejścia na emeryturę w roku 1958.

Kleczewski zajmował się malarstwem sztalugowym, rysunkiem oraz grafiką użytkową. Tworzył projekty banknotów, obligacji, znaczków pocztowych i datowników. W dwudziestoleciu międzywojennym dla Banku Polskiego zaprojektował dwa banknoty – 5 złotych emisji z 2 stycznia 1930 i 20 złotych emisji z 20 czerwca 1931.

Narodowa bohaterka na banknocie

Na dzień przed końcem 1931 roku wyemitowano banknot o nominale 20 złotych autorstwa Kleczewskiego. Zastępowano nim stopniowo zaprojektowaną przez Zygmunta Kamińskiego dwudziestkę. Oba nominały krążyły równolegle w obiegu do 2 stycznia 1934 roku. Ikonografia tego nominału, w porównaniu ze wspomnianym wyżej 5 złotych, jest bogatsza. Jednak gdy zestawimy ze sobą strony przednie obu nominałów to zauważymy, że mają zbliżoną kompozycję. W obu przypadkach z prawej strony znajduje się owalne pole z kobiecym portretem, a tuż za nim (w prawym dolnym rogu) dostrzeżemy dekorację roślinną. W polu znaku wodnego został umieszczony portret Kazimierza Wielkiego według Matejki. We wspomnianym owalnym polu artysta umieścił także portret Emilii Plater. I tu kolejna ciekawostka. Nie ma portretu Emilii Plater wykonanego za jej życia. A dlaczego akurat Emilia? Banknot trafił do obiegu w setną rocznicę upadku Powstania Listopadowego i śmierci naszej narodowej bohaterki. Sama Emilia została przedstawiona w ozdobionym liśćmi laurowymi bulaju. Obok niego dostrzegamy roślinność, która tworzy róg obfitości z wysypującymi się z niego płodami rolnymi. – Wśród nich – po bliższym przyjrzeniu się – zobaczymy młot i koło zębate, które stanowią nawiązanie do odradzającego się przemysłu II RP oraz symbolizującą przemysł stoczniowy kotwicę. U góry awersu artysta umieścił też szyszki chmielu, specjalność lubelskich plantatorów oraz symbol popularnego, słowiańskiego napoju – dodaje dr Marcin Markowski.

Szata graficzna strony tylnej jest bardzo bogata. Wi-

dzimy tu scenę figuralną wkomponowaną we fragment architektury. Widoczna grupa osób znajduje się pomiędzy cokołami kolumn ozdobionymi stylizowanymi orłami. Polski symbol narodowy w stylizacji Kleczewskiego przypomina bardziej pawia niż orła. – Każdy zwraca uwagę na jeden szczegół. Przemysł stoczniowy i ciężki zostały przedstawione jako dzieci pod opieką matki-ziemi – kobiety ze snopem symbolizującej rolnictwo. To jest odwzorowanie charakteru gospodarki II RP. Rolnictwo jest tą matką dobrobytu, dojrzającą, opoką państwa, zaś przemysł dopiero się rodzi. Kobieta zdaje się głaskać jedno z dzieci. Przypomnijmy, że jest to czas powstania i rozbudowy portu w Gdyni oraz inicjacja pomysłu budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Ten banknot jest pełen symboli i alegorii – mówi dr Markowski. Pięć złotych wprowadzono do obiegu w połowie sierpnia 1939 roku zastępując srebrne monety. Zarówno 5, jak i 20 złotych były używane jeszcze podczas okupacji. Ostatecznie zostały wycofane z obiegu w maju 1940 roku.

CIEKAWOSTKA

Na rynku numizmatycznym ceny idealnie zachowanego banknotu 5 złotych oznaczonego serią jednoliterową osiągają około 1000 złotych. Natomiast przeciętnie zachowany egzemplarz serii dwuliterowej można kupić za około 10 złotych. W przypadku 20 złotych występuje tylko seria dwuliterowa. Jednak numizmatycy dopatrzili się trzech różnych numeratorów, które były używane do druku serii i jej numeru. Różnice w wysokości liter są niewielkie, z pomocą w ich określeniu przychodzi nam linijka, bowiem są to różnice wynoszące dziesiątą część milimetra. Najdroższa seria ma litery wysokości 2,26 mm. Za egzemplarz w idealnym stanie zachowania trzeba zapłacić około 600 złotych. Natomiast w najpopularniejszej serii litery mają wysokość 3 mm i egzemplarz w idealnym stanie jest wart około 300 złotych. Pomiędzy nimi jest jeszcze seria z literami o wysokości 2,63 mm – egzemplarze w stanie idealnym są warte około 500 złotych.



FOT. MUZEUM NADWIŚLAŃSKIE W KAZIMIERZU DOLNYM

Muzeum idzie do wójta

KAZIMIERZ DOLNY Już w lutym do Domu Wójtowskiego z Modliborzyc będą przenosić się pracownicy Oddziału Przyrodniczego oraz Działu Archiwum i Biblioteki. To pierwszy z gotowych obiektów w ramach kompleksowego remontu trwającego w Muzeum Nadwiślańskim.

– Obiekt przeszedł kompleksową modernizację. Pracami konserwatorskimi objęto elewację zewnętrzną budynku, przeprowadzono remont pokrycia dachowego oraz remont pomieszczeń. Odnowiono i odświeżono elementy drewniane m. in. stropy, podłogi, stolarkę okienna i drzwiową – wylicza Monika Janu-

szek-Surdacka z Muzeum Nadwiślańskiego. – Wokół domu rosną już nowe rośliny, które są zapowiedzą powstającego obok ogrodu edukacyjnego.

Dom z Modliborzyc trafił do Kazimierza Dolnego w latach 70. XX wieku. – Budynek nie jest miejscem ekspozycji muzealnych, natomiast pełni w Muzeum Nadwiślańskim ważną funkcję miejsca pracy merytorycznej Oddziału Przyrodniczego oraz Działu Archiwum i Biblioteki – mówi Januszek-Surdacka.

W grudniu ubiegłego roku dyrektor Muzeum informował, że dwa obiekty z ekspozycjami, czyli Dom Kuncewiczów i Kamienica

Celejowska, w której będzie sporo atrakcyjnych elementów multimedialnych, będą czekać na zwiedzających już w czerwcu.

Remont konserwatorski i modernizacja ekspozycji w wybranych zabytkowych obiektach Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym zostały przedłużone do końca sierpnia tego roku. Całkowity koszt przekracza 17 mln zł. Oprócz Domu z Modliborzyc dotychczas także Kamienicy Celejowskiej, Domu Kuncewiczów, Dworu z Gościeradowa oraz Spichlerza Ulanowskiego, w którym mieszczą się ekspozycje Oddziału Przyrodniczego.

(KP)

Żal po „Jagodowych trendach”

KRAŚNIK Międzynarodowa Konferencja Sadownicza „Jagodowe trendy” pierwszy raz w swojej historii zmieniła lokalizację. Wyniosła się do Lublina. Zdaniem byłego starosty kraśnickiego Andrzeja Maja to вина jego następców. Innego zdania jest Związek Sadowników RP, główny organizator wydarzenia

Agnieszka Antoń-Jucha

Przez 15 lat konferencja sadownicza była w Kraśniku, w sercu regionu polskiej maliny – podkreślał radny Andrzej Maj (PSL), były starosta kraśnicki na wczorajszej sesji Rady Powiatu w Kraśniku. – Jak usłyszałem, że jest przeniesiona do Lublina to włosy stanęły mi na głowie.

Radny Maj zwracał uwagę, że jest to najważniejsza promocyjna impreza powiatu kraśnickiego i że przez 5 lat jako starosta trzymał ją w Kraśniku wszelkimi siłami.

– Co z tego, że mieliście stoisko w Lublinie, jak kilka tysięcy ludzi co roku czekało, żeby przyjechać do Kraśnika? – dziwił się Maj.

Wśród uczestników konferencji są nie tylko sadownicy z województwa lubelskiego i innych rejonów Polski ale też m.in. Ukrainy, Węgier czy Białorusi. Radny Maj przypominał, że w 2014 r. na tę

konferencję przyjechał do Kraśnika prezydent międzynarodowej organizacji malinowej z Chile.

– Przez tę konferencję ludzie na całym świecie kojarzyli Kraśnik – zaznaczał były starosta. – Tyle, że po ostatnich decyzjach, Kraśnika nie ma już na mapie większych wydarzeń naukowo-targowych. Jest nato-

miast Lublin. I czego byście nie robili (zwrócił się do zarządu powiatu - red.), przebrali się w ludowe stroje i tańczyli, to moim zdaniem zabraliście powiatowi kraśnickiemu największe dobro. Pozwoliłście na wprowadzenie tej imprezy z Kraśnika.

– Nie my jesteśmy organizatorami tej konferencji. Zostaliśmy zaproszeni do współpracy i patronatu – wyjaśniał Andrzej Rolla (PiS), starosta kraśnicki. Relacjonował, że w tym roku na konferencji w Lublinie było bardzo dużo rolników, a najliczniejszą reprezentacją miał właśnie powiat kraśnicki.

– Powiat kraśnicki w dalszym ciągu jest współorganizatorem konferencji, tak jak Związek Sadowników RP

– zaznacza Tomasz Solis, wiceprezes tego związku. – I to wcale nie jest tak, że uciekliśmy z miasta i nie chcemy mieć nic wspólnego z Kraśnikiem. Współpracowaliśmy z powiatem kraśnickim i dalej będziemy to robić, bez względu na to z jakiej opcji politycznej będzie starosta.

O tym, że konferencja organizowana 21 i 22 stycznia, została przeniesiona z hali sportowej Powiatowego Centrum Sportu i Rekreacji w Kraśniku do Targów Lublin w Lublinie zdecydowały względy organizacyjne.

– Konferencja rozrosła nam się do sporych rozmiarów – mówi Tomasz Solis.

Brakowało więc miejsca. Były też pewne problemy z parkowaniem przy szkole. – Od kilku lat szkoła odciążała nas kosztami doprowadzenia boiska do takiego stanu, aby mogły w tym miejscu parkować samochody. Poza tym po ubiegłorocznej konferencji dowiedzieliśmy się, że najbardziej podob-

niej nie dostaniemy w ogóle pozwolenia na parking, do szkoły chce ucywilizować boisko i posiać trawę.

Firmy, które się prezentowały miały też innego typu zastrzeżenia. – Uczestnicy zwracali nam uwagę na to, że w Kraśniku jest problem z hotelami i że muszą dojeżdżać na konferencję z Lublina lub okolic Lublina – mówi wiceprezes Związku Sadowników RP. – Narzekali też, że powierzchnia na sali wystawienniczej, którą była sala gimnastyczna, nie spełnia warunków targowych i że jest ciasno.

Były też problemy z akustycznością sali, na której odbywały się wykłady. – Można było to poprawić, ale koszty wielokrotnie nam wzrastały jak zamawialiśmy nagłośnienie odpowiednie do warunków – dodaje Solis. – To jest przecież sala gimnastyczna a nie wykładowa.

Z tych też powodów w przyszłym roku sadownicy najprawdopodobniej także spotkają się w Lublinie.



Chciał wysadzić się w powietrze

GMINA BIAŁA PODLASKA 33-latek zamknął się w domu jednorodzinny. Miał ze sobą dwie butle gazowe i groził, że wysadzi się w powietrze. Policjanci wyważyli drzwi i zatrzymali mężczyznę. Jak się okazało, był pijany

We wtorek przed godz. 17 dyżurny białskiej komendy otrzymał zgłoszenie dotyczące interwencji domowej. Kobieta przekazała, że pijany mąż grozi popełnieniem samobójstwa przez wysadzenie całego domu przy użyciu butli gazowych.

Na miejscu policjanci potwierdzili zgłoszenie. 33-latek zamknął się w domu jednorodzinny. W pokoju miał ze sobą dwie butle z gazem i groził, że popełni samobójstwo, wysadzając się w powietrze. By utrudnić sprawę mundurowym, na teren posesji wypuszczone zostały należące do mężczyzny psy.

W działania na miejscu zdarzenia włączyli się policjanci wszystkich pionów, w tym negocjatorzy policyjni, którzy prowadzili rozmowy z zamkniętym w domu

33-latkim. Funkcjonariusze słyszeli syk odkręcania butli oraz czuli zapach gazu. Mężczyzna był bardzo pewny siebie - wystawił jedną z butli na parapet, żeby pokazać policjantom, że nie rzuca słów na wiatr. Krzyczał, że wysadzi cały dom.

Funkcjonariusze zdecydowali, że wyważą drzwi wejściowe do budynku. Na miejsce został wezwany Samodzielny Pododdział Kontrterrorystyczny Policji w Lublinie. Mundurowi weszli do środka i obezwładnili 33-latka. Jak się okazało, miał 1.7 promila alkoholu we krwi.

Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Policjanci ustalają wszystkie okoliczności tego zdarzenia.

W akcji brały również udział: straż pożarna, pogotowie ratunkowe oraz pogotowie energetyczne.

(OPRAC. KYKU)

Co sądzisz o Gotach i starożytności?

GMINA HRUBIESZÓW Trwają konsultacje projektu, który ma pomóc w uatrakcyjnieniu oferty Wioski Gotów w Masłomęczu. Gmina chce pozyskać na ten cel pieniądze z tzw. Funduszy Norweskich

Wyniki konsultacji zostaną uwzględnione w raporcie, który jest potrzebny do złożenia wniosku o przyznanie dotacji. W spotkaniach, które odbyły się w urzędzie gminy i w Masłomęczu wzięło udział około 100 osób, które poparły propozycję rozszerzenia oferty Wioski Gotów – mówi wójt gminy Hrubieszów Tomasz Zajac.

Pytania zawarte w ankiecie, którą można wypełnić online, dotyczą m. in.: podregionu turystycznego Gotania, dawnego rzemiosła, zainteresowań starożytnością oraz imprez i innych wydarzeń w Wiosce Gotów.

Konsultacje potrwają jeszcze do końca stycznia, a wniosek o przyznanie dofinansowania musi być złożony do połowy marca.



W ramach projektu pod nazwą „Przeszłość skryta w ziemi - Centrum Dziedzictwa Archeologicznego i Kulturowego w Masłomęczu” ma powstać m.in. nowoczesny obiekt archeologiczno-konferencyjno-wystawienniczy. Oprócz tego są planowane warsztaty, spotka-

nia i konferencje oraz wiele innych „miękkich działań”. Jeśli gmina otrzyma dotację, pierwsze prace rozpoczęłyby się w czwartym kwartale tego roku, a zakończenie całego projektu jest planowane na 2024 rok.

(IAS.24)

Przyroda, przygoda i nietoperze

ZAMOŚĆ Jak się liczy nietoperze, a jak podróżuje po Tanzanii. W czwartek comiesięczne „Spotkania z przyrodą i przygodą”



O liczeniach nietoperzy w bunkrach tworzących pas sowieckich umocnień z okresu II wojny światowej na Linii

Mołotowa i nie tylko, opowie Tomasz Kobylas (na zdjęciu z prawej) z Zamojskiego Towarzystwa Przyrodniczego. Prezentacja zacznie się dziś o godz. 17.

Następnie o godz. 18 Jacek Zbigniew Podkościelny przedstawi wspomnienie z podróży do Tanzanii i opowie o tamtejszych relacjach czło-

wieka z przyrodą. Zdobyć szczytu Kilimandżaro, przyroda parków narodowych Ngorongoro i Tarangire oraz wyspy Zanzibar.

Wstęp wolny. Organizatorzy zapowiadają, że dla uważnych słuchaczy będą kalendarze na 2020 rok. Forteczne Centrum Informacji Historycznej

i Turystycznej (przy restauracji „Luneta”) znajduje się przy ul. Waleriana Łukasińskiego 2E w Zamościu.

(OPRAC.)

Powiat finansował korepetycje z finansów

KRAŚNIK Skarbnik powiatu janowskiego przez kilka miesięcy pomagała w pracy... skarbnikowi powiatu kraśnickiego. Pracowała na umowę zlecenie. Opozycja jest oburzona

Gdzie jest gospodarność? Przecież to osoba, która powieliła funkcję skarbnika, pracowała za skarbnika – grzmiał na wczorajszej sesji powiatu opozycyjny radny Zbigniew Gawdzik.

– Odnalazła się umowa zlecenie na kwotę 3 tys. zł (chodzi o kwotę miesięcznie brutto-red.) z panią skarbnik z Janowa Lubelskiego. Dlaczego ten dokument nie znalazł się w materiałach kiedy obradowała komisja rewizyjna? Albo jest bałagan w urzędzie, albo ta umowa została celowo ukryta. Dlatego członkowie komisji jej nie dostali? – zastanawiał się radny Andrzej Maj (PSL), były starosta kraśnicki, komentując sprawę współpracy z pracownicą starostwa powiatowego w sąsiednim powiecie.

– W starostwie powiatowym nie funkcjonował centralny rejestr umów. Został wprowadzony od 1 lipca 2019 r. – wyjaśniał Łukasz Skowski, sekretarz powiatu. – I ten rejestr został przekazany komisji rewizyjnej. Natomiast w przypadku pierwszego półrocza 2019 roku starostwo zleciło aby rejestry wszystkich

umów przygotowały poszczególne wydziały. Poprzednia pani skarbnik nie załączyła w sprawozdaniu tej umowy. Błąd. Faktycznie, ta umowa nie została przekazana komisji – tłumaczył sekretarz.

Mimo wyjaśnień dyskusja na sesji dotyczyła się dalej.

– Poraża mnie sposób i cel zawarcia tej umowy – podkreślał radny Zbigniew Gawdzik (PSL). – Jest to umowa z Barbarą Fuszara na doradztwo

finansowe i merytoryczne na rzecz powiatu kraśnickiego na okres od 1 lipca 2019 r. do 31 grudnia 2019 r. Jest to skarbnik powiatu janowskiego – akcentował opozycyjny radny i podliczał, że powiat wydał na ten cel 15 tys. zł brutto. – Gdzie jest gospodarność? To osoba, która powieliła funkcję skarbnika. Pracowała za skarbnika – grzmiał radny Gawdzik, który wspo-

mniał o trudnej sytuacji finansowej powiatu.

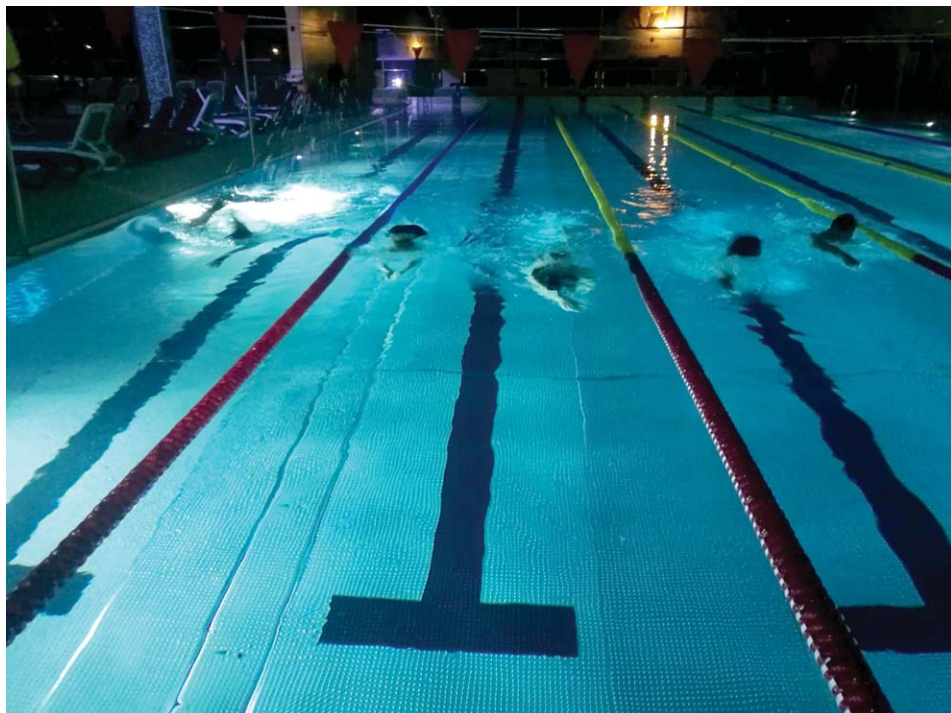
Koledze z klubu wtórował radny Tadeusz Wojtak (PSL). – Uważam, że to jest skandal. Jak można zatrudnić na etacie skarbnika i dodatkowo zatrudniać skarbnika z sąsiedniego powiatu, żeby prowadził działalność wydziału finansowego? – dociekał radny.

Sytuacja dotycząca zawarcia umowy zlecenia ze skarbnikiem powiatu janowskiego była w czasie, gdy za finanse powiatu kraśnickiego odpowiadała Katarzyna Chrzan. Została powołana na to stanowisko zaledwie po kilku miesiącach pracy w Starostwie Powiatowym (jako zastępca skarbnika). Wcześniej pracowała w prywatnej firmie.

Katarzyna Chrzan skarbniczką już nie jest, złożyła rezygnację z powodów osobistych. Dochód jaki osiągnęła za 2019 rok, do czasu odwołania z funkcji, czyli 27 listopada zeszłego roku wyniósł 39 543,22 zł netto.

Od końca listopada 2019 r. skarbnikiem powiatu jest Iwona Szymańska, która wcześniej (od 2008 r.) pracowała w Urzędzie Miasta Kraśnik jako zastępca skarbnika.

(AA)



Maratończycy płyną nocą

CHEŁM Szukają uczestników nocnego maratonu pływackiego OTYLIADA'2020 w chełmskim parku wodnym

– Największa masowa impreza pływacka odbędzie po raz pierwszy w naszym parku wodnym – mówi prezes Artur Juszcak. – W nocy z 14 na 15 marca Polacy już po raz siódmy wystartują w Ogólnopolskim Nocnym Maratonie Pływackim. Będziemy promować zdrowy tryb życia i przede wszystkim pływanie. Ilość miejsc ograniczona – zachęca.

Zawody rozpoczną się 14 marca o godz. 18.00 i zakończą 15 marca nie później niż o godz. 6.00.

Każdy z uczestników „Otyliady'2020”, przy wejściu na pływalnię musi mieć dokument stwierdzający tożsamość oraz wypełnia oświadczenie o zapoznaniu się z regulaminem zawodów i pływalni na której uczestniczy w maratonie, oraz stanie zdrowia. Zgłoszenia przyjmowane są drogą elektroniczną do 20 lutego na stronie: www.otyliada.pl. Tam też jest regulamin. Opłata za udział w VII Ogólnopolskim Nocnym Maratonie Pływackim wynosi 15 zł

od uczestnika - przy zapisie drogą elektroniczną lub 20 zł - przy zapisie w dniu imprezy na pływalni. Nie podlega ona zwrotowi w przypadku rezygnacji z udziału w maratonie.

Organizatorem maratonu jest Stowarzyszenie Osiedlowe „Podlas” w Myszkowie. OTYLIADA z imprezy lokalnej, już w 2014 r. przekształciła się w ogólnopolskie przedsięwzięcie, w którym do tej pory wzięło udział 10956 uczestników.

(WZ)

Pomoc za straty. Co po ASF?

REGION Do 250 tys. zł premii na rozpoczęcie pozarolniczej działalności na obszarach wiejskich objętych ASF

Od 28 lutego do 28 marca można składać w oddziałach regionalnych ARiMR wnioski o przyznanie pomocy na rozpoczęcie działalności pozarolniczej. To propozycja dla tych rolniczych rodzin, które na terenach wiejskich objętych ASF prowadzą chów lub hodowlę trzody chlewnej i chcą z niej zrezygnować.

O premię może ubiegać się • rolnik, małżonek rol-

nika lub domownik, który m.in. podlega ubezpieczeniu w KRUS (w pełnym zakresie nieprzerwanie co najmniej od 12 miesięcy poprzedzających dzień złożenia wniosku o przyznanie pomocy). Ponadto rolnik musi mieć • przyznaną jednolitą płatność obszarową do użytków rolnych wchodzących w skład gospodarstwa za 2019 r., a jeżeli jej nie otrzymał, musi mieć przyznaną taką płatność za 2020 r. W tym drugim przy-

padku dokument potwierdzający przyznanie jednolitej płatności obszarowej za 2020 r. można dostarczyć na etapie składania wniosku o wypłatę premii.

• Od ubiegłego roku o pomoc z tej puli mogą ubiegać się również osoby, które przez 24 miesiące poprzedzające złożenie wniosku miały zawieszoną lub zakończoną pozarolniczą działalność gospodarczą oraz te, które swój biznes na wsi już prowadzą i chcą

go rozszerzyć o nowy rodzaj działalności.

Wysokość pomocy zależy od liczby utworzonych miejsc pracy. W przypadku utworzenia jednego można liczyć na otrzymanie bezzwrotnej premii w wysokości 150 tys. zł, przy dwóch premia wzrasta do 200 tys. zł, a przy trzech do 250 tys. zł.

Premia na rozpoczęcie działalności pozarolniczej jest wypłacana w dwóch ratach. Pierwszą (80 proc.)

rolnik otrzyma, gdy spełni warunki określone w wydanej decyzji o przyznaniu pomocy, a będzie miał na to 9 miesięcy (liczone od dnia doręczenia decyzji). Pozostałe 20 proc. premii wpłynie na jego konto po rozliczeniu realizacji biznesplanu.

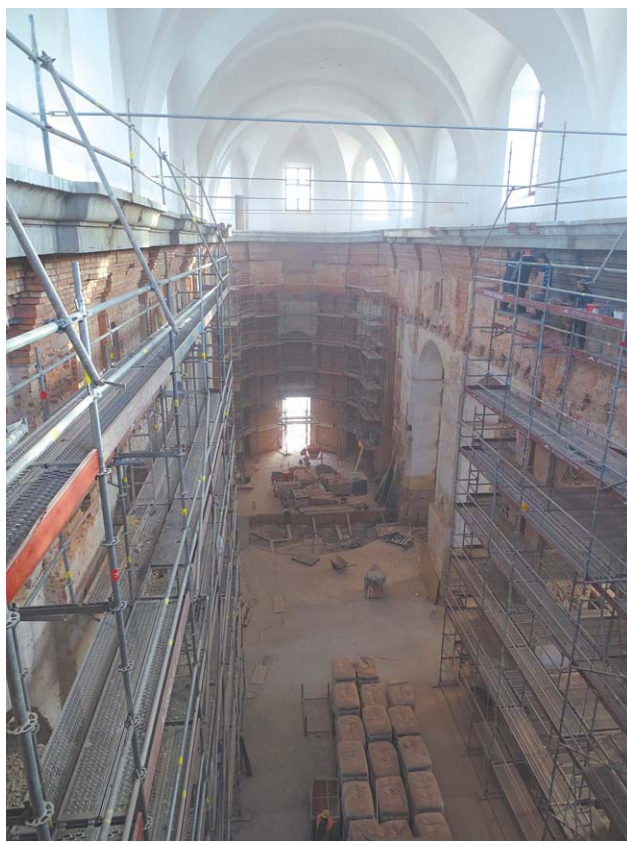
Na złożenie wniosku o płatność drugiej raty pomocy przewidziano maksymalnie dwa lata (liczone od dnia wypłaty pierwszej części premii) i nie później niż do 31 sierpnia 2023 r.

Uwaga! 70 proc. kwoty premii musi być wydane na inwestycje w środki trwałe, czyli np. zakup maszyn i urządzeń, środków transportu czy wyposażenia. Pozostałe 30 proc. można przeznaczyć na wydatki bieżące związane z rozpoczęciem działalności. Beneficjent po zarejestrowaniu działalności gospodarczej może pozostać w KRUS do dnia złożenia wniosku o wypłatę drugiej raty premii.

(OPRAC.)

Zbliża się uroda XVII wieku. Zakonnicy liczą na darczyńców

ZAMOŚĆ W rzeczywistości jest już śnieżnobiałe sklepienie a nawa główna cała w rusztowaniach. Na archiwalnych fotografiach - historia tego niezwykłego miejsca. Franciszkanie odbudowują swoją świątynię i pokazują przeszłość



Styczeń 2020 Nawa główna



Przełom XIX i XX wieku, kozackie koszary



Lata 80. ubiegłego wieku. Elewacja zachodnia



Koniec lat 70. ubiegłego wieku. Sale muzealne na I piętrze przerobione później na szkolne



Koniec lat 70. ubiegłego wieku. Kino na parterze i I piętrze (nawa główna)

To są fotografie ze zbiorów parafii. Każde zainteresowanie dziełem odbudowy jest ważne. Unijne środki na prace to jedno a wkład własny to drugie. Potrzeba cztery miliony złotych, dlatego każdy darczyńca, który zainteresuje się świątynią i jej odbudową jest bardzo ważny. Piszcze, że ich szukamy. To dzieło dla miasta – mówi o. Andrzej Zalewski, proboszcz, gwardian klasztoru, pytany czy możemy naszym czytelnikom

pokazać archiwalne zdjęcia budynków franciszkańskich. W czasach gdy franciszkańskie nie były.

Budowa franciszkańskiego kościoła w Zamościu – teraz to parafia p.w. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny – rozpoczęła się w 1637 roku. Była to wówczas jedną z największych budowl sakralnych w Rzeczypospolitej. Gmach przechodził różne koleje losy, archiwalne fotografie pochodzą z okresu kiedy świątynią nie był.

Franciszkanie odzyskali

budynek i niemal natychmiast rozpoczęli starania o wyremontowanie kościoła w 1994 roku.

Przez ponad dwieście lat barokowa świątynia była niszczonea pożarami i przebudowywana. Służyła między innymi za szpital, koszar, magazyn żywności. W okresie międzywojennym miał tu siedzibę Sejmik Powiatowy i Dom Polskiej Macierzy Szkolnej, a później także muzeum regionalne. Do 2006 roku na lekcje chodzili do franciszkanów

uczniowie Liceum Sztuk Plastycznych. Działo tu też miejskie kino „Stylowy”. Wszystko dokumentowali kolejni fotografowie.

Dziś ogromna budowla przy ul. Staszica ma podwyższone mury. To w czasie zaborów władze austriackie zdecydowały o m.in. zburzeniu szczytów świątyni i dzwonnicy. Teraz wszystko jest jak było. Wewnątrz, nad głowami pracujących bieli się sklepienie nad nawą główną. Jest 16 metrów wyżej niż ten sprzed remontu.

(OPRAC.)

Liczyć tak szybko, jak japońscy mistrzowie

LAMIGŁÓWKI Soroban – japońskie liczydło – ze względu na swoją specyficzną budowę ułatwia dzieciom i dorosłym wykonywanie obliczeń pamięciowych. Błędne jest przekonanie, że z liczydła powinny korzystać zwłaszcza dzieci, które słabiej radzą sobie z rachowaniem

Ludwika Tomala

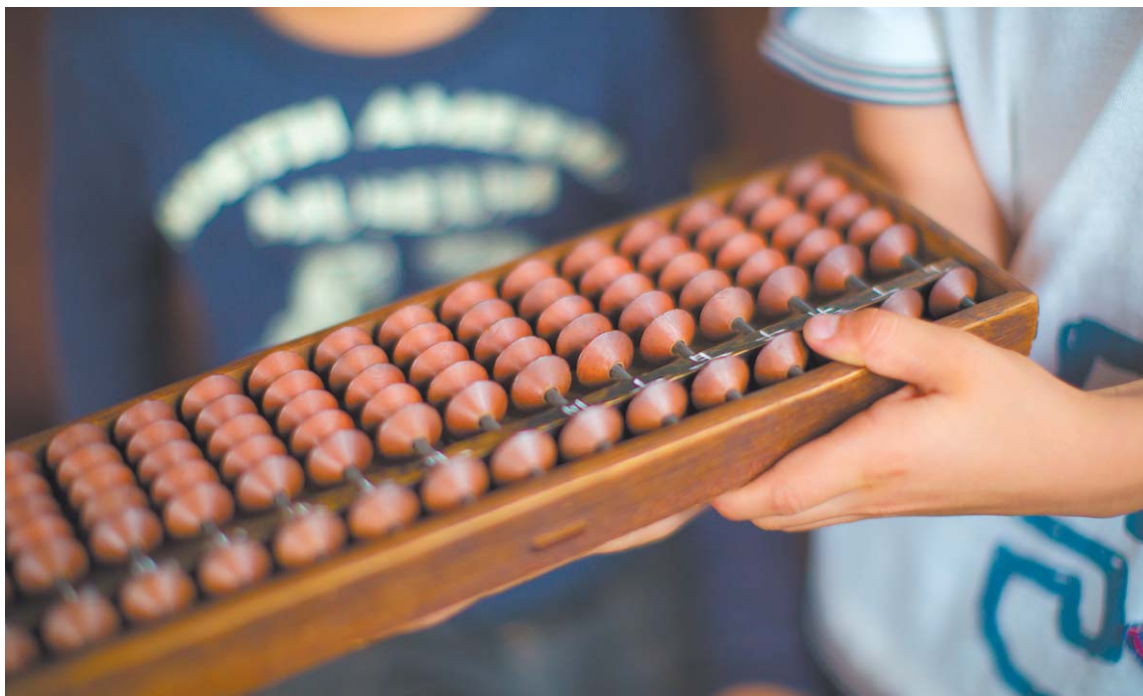
Karol Sieńkowski z Siedlec – nauczyciel Zespołu Szkolnego w Cegłowie (mazowieckie), certyfikowany trener Japońskiego Związku Sorobanu, popularyzuje matematykę za pomocą sorobanu – japońskiego liczydła. Jest autorem książek i bloga o azjatyckiej metodzie obliczeń, a także założycielem szkoły Akademia Sorobanu działającej w Siedlcach i Warszawie. Z jego inicjatywy od 6 lat odbywają się Mistrzostwa Polski w Obliczeniach na Sorobanie.

I dla dzieci, i dla dorosłych

– Jesteśmy przyzwyczajeni, że w szkole liczydło dostają dzieci słabo radzące sobie z liczeniem – mówi Karol Sieńkowski. A tymczasem liczydło – zwłaszcza japoński soroban – nie tylko wprowadza dzieci w świat liczb, ale przydaje się w dorosłym życiu, by wykonywać skomplikowane obliczenia.

– Soroban jest przyrządem, który umożliwia nie tylko dodawanie, odejmowanie, mnożenie i dzielenie, ale i pierwiastkowanie, rozwiązywanie równań czy przeliczanie jednostek – tłumaczy. Dodaje, że obliczenia te wystarczają, aby poradzić sobie w codziennym świecie, w którym obecna jest matematyka. – Bo matematyka pomaga zrobić zakupy w sklepie, czy obliczyć, ile czasu zajmie dotarcie w jakieś miejsce – uważa.

Popularyzator tłumaczy, że japońskie liczydło ma budowę podobną do ludzkiej dłoni, dzięki czemu uczeń może w początkowej fazie nauki pomagać sobie palcami podczas wykonywania obliczeń. – Na jednym rzędzie liczydła mamy pięć koralików. Jeden z nich jest oddzielony belką od czterech pozostałych. Ten koralik odpo-



W Japonii sprawni rachmistrzowie uczestniczą w negocjacjach biznesowych. Takie osoby bowiem wykonują wszystkie obliczenia w pamięci i są w stanie na bieżąco, w trakcie rozmowy, przeliczyć, czy dany kontrakt będzie korzystny

FOT. PIXABAY.COM

wiada kciukowi, który też odstaje od czterech palców dłoni. Dzięki temu podczas liczenia na sorobanie w mózgu aktywne są te same rejony, co podczas liczenia na palcach – tłumaczy. Odpowiednie ustawienie koralików na jednym rzędzie pozwala na zapis cyfr od 0 do 9.

Matematyka połączona ze śpiewaniem

Celem nauki obliczeń na sorobanie jest dojście do takiej wprawy, aby liczydło zastąpić jego wyobrażeniem. Sieńkowski zaznacza, że osoba, która jest wprawiona w używaniu sorobanu, może szybko wykonywać obliczenia pamięciowe przesuwając koraliki w wyobraźni.

– Obliczenia te można wykonywać nawet śpiewając piosenkę czy deklamując wiersz – mówi. W ciągu zajęć uczestnicy sumują słupki, mnożą i dzielą, uczą się wykonywać obliczenia w pamięci. – W ten sposób nabywają sprawność rachunkową oraz ćwiczą koncentrację. Mają szansę spojrzeć na siebie jako na osobę twórczą, która dzięki ciężkiej pracy pokonuje kolejne stopnie umiejętności i osiąga poczynkowo odległy cel – podsumowuje.

– Codzienna aktywność sorobanowa oddala widmo choroby Alzheimera. Ob-

liczenia na liczydło japońskim pomagają tworzyć nowe połączenia neuronowe w mózgu – nie tylko u dzieci, ale i u dorosłych – w tym seniorów

– zapewnia Sieńkowski.

Zwraca uwagę, że w Japonii sprawni rachmistrzowie uczestniczą w negocjacjach biznesowych. Takie osoby bowiem wykonują wszystkie obliczenia w pamięci i są w stanie na bieżąco, w trakcie rozmowy, bez sięgania po kalkulator, przeliczyć wszystkie zyski czy koszty i podać, czy dany kontrakt będzie korzystny.

Iluzja w świecie nauki

Nauczyciel swoje warsztaty sorobanowe prowadzi w szkołach, na piknikach naukowych i konferencjach dla nauczycieli. Zajęcia przeznaczone są nie tylko dla dzieci, korzystają z nich także dorośli np. uczestnicy uniwersytetów trzeciego wieku.

Karol Sieńkowski jest autorem książek o skrobanie, w tym „Sprawnie liczyć na skrobanie” oraz „Zadań sorobanowych” o różnym stopniu trudności. Prowadzi też bloga o japońskim liczydło. – W książkach i na blogu zdradzam trochę tajemnic japońskiego liczenia – mówi. I dodaje, że wcześniej na polskim rynku wydawniczym była luka, jeśli chodzi o popularyzację wiedzy o sorobanie. Wkrótce ukaże się jego kolejna książka „Matematyka codzienności”, która zachęca do używania sorobanu podczas rozwiązywania zadań tekstowych związanych z codzienną aktywnością dzieci.

Sieńkowski prowadzi też warsztaty z programowania robotów i jest autorem książki „Przygoda z niemożliwymi kształtami”. – To publikacja z pogranicza matematyki i iluzji – mówi. Tłumaczy, że w książce tej zachęca do budowania brył, które nie istnieją w realnym świecie. Odpowiednio wykonany i sfotografowany model daje iluzję, złudzenie bryły niemożliwej.

– Bo w iluzji też korzysta się ze zdobyczy nauki i techniki. Triki iluzjonistyczne bardzo często bazują na odkryciach ze świata nauki, m.in. fizyki, matematyki, fizyki, psychologii – mówi. Wyjaśnia, że iluzja polega na budowaniu sprzeczności pomiędzy tym, co widzimy, a tym, czego się spodziewamy. A do tego paradoksalnie może przydać się nauka.

PAP – NAUKA W POLSCE

Naukowcy zaczynają badania nad nowym koronawirusem

Choć od wykrycia nowego koronawirusa z Chin minęło zaledwie kilka tygodni, znamy już jego genom. Zespoły z całego świata – również badacze Uniwersytetu Jagiellońskiego – rozpoczynają badania, które pozwolą zrozumieć wirusa i w przyszłości stworzyć skuteczny lek – mówi wirusolog prof. dr hab. Krzysztof Pyrc.

Nowy koronawirus (2019-nCoV) prawdopodobnie pojawił się pod koniec 2019 r. na targu owoców morza w Wuhan (Chiny). We wtorek rano czasu lokalnego chińskie media poinformowały, że liczba ofiar śmiertelnych nowego koronawirusa wzrosła w Chinach do 106, a zarażonych nim są już tam ponad 4 tysiące osób. Nowy koronawirus jest już w kilkunastu innych państwach, w tym we Francji i w Niemczech.

Początkowe objawy zakażenia tym wirusem to gorączka i suchy kaszel, po tygodniu mogą się pojawić zaburzenia układu oddechowego, wymagające leczenia szpitalnego. Koronawirus wywołuje zapalenie płuc, które w niektórych przypadkach bywa śmiertelne.

– Tempo badań przy zaistniałym zagrożeniu jest imponujące. Minęło zaledwie kilka tygodni od pierwszych zakażeń, a wiemy już, jak zbudowany jest wirus i jak wygląda jego genom. Mamy również wstępną charakterystykę jednostki chorobowej – opowiada wirusolog, prof. dr hab. Krzysztof Pyrc z Małopolskiego Centrum Biotechnologii UJ. Według niego postęp prac i odpowiedź ze strony naukowców, lekarzy i decydentów są nieporównywalnie lepsze niż w przypadku koronawirusa SARS w 2002 roku, kiedy od zarejestrowa-

nia pierwszego przypadku do identyfikacji przyczyny choroby minęło wiele miesięcy. Naukowiec wspomina również, że w laboratoriach na całym świecie już rozpoczęły się badania, mające na celu opracowanie skutecznych leków i szczepionek.

– Pracujemy nad tym również my w Małopolskim Centrum Biotechnologii UJ – informuje.

Prof. Pyrc zwraca uwagę, że najłatwiej by było, gdyby w walce z wirusem skuteczny okazał się lek już dostępny na rynku, w innym wskazaniu. Pytany, czy skuteczne mogą się okazać np. leki przeciwwirusowe stosowane u pacjentów zarażonych HIV – potwierdza, że próby wykorzystania tych farmaceutyków już trwają. Zaznacza jednak, że nawet jeśli określony lek sprawdza się dobrze w warunkach laboratoryjnych – nie oznacza to, że

okaże się skuteczny w leczeniu pacjentów.

W Chinach w związku z epidemią objęto kwarantanną miasto Wuhan, liczące 11 mln mieszkańców. Prof. Pyrc pytany, czy kwarantanna jest dobrym pomysłem na powstrzymanie epidemii, odpowiada „zgadzam się z tą koncepcją, jest to na chwilę obecną najlepsze rozwiązanie, które może zahamować lub spowolnić rozprzestrzenianie się epidemii”. Zaznacza jednak, że nie wie, czy zastosowane środki pozwolą na zatrzymanie wirusa. Po pierwsze, wirus już przenosił się w inne rejony globu, włączając w to Europę oraz Stany Zjednoczone. Po drugie, sama kwarantanna może nie być w pełni efektywna, ponieważ wiele osób może próbować nielegalnie uciekać z miast. Po trzecie, w dalszym ciągu nie wiemy, z jakiego zwierzęcia

wirus przenosi się na ludzi, w związku z czym mimo kwarantanny w dalszym ciągu może się on roznosić bez kontroli poza strefą zamkniętą.

Sama kwarantanna nie jest rzeczą niespotykaną również w Polsce. Prof. Pyrc wspomina, że w 1963 roku Wrocław został otoczony kordonem sanitarnym i odcięty od świata podczas epidemii ospy prawdziwej.

Pytany, czy epidemia 2019-nCoV ma jakąś szczególnie dużą dynamikę, mówi, że „nie ma czegoś takiego jak standardowa epidemia. Każda przebiega inaczej”. Na to, jak rozprze-

strzenia się dana choroba, wpływają różne czynniki: zagęszczenie ludności na danym obszarze, gatunek patogenu czy nawet klimat.

Jak dodaje, na razie mało mamy informacji o przebiegu zakażenia. Nie wiadomo np. czy wszystkie osoby zakażone wirusem są rozpoznawane – może się bowiem okazać, że choroba ta przebiega u części osób bezobjawowo.

Pytany, czy epidemia choroby powodowanej przez koronawirusa może sama szybko wygasnąć – powiedział, że nie jest to wykluczone. Przypomina, że SARS pojawił się jesienią 2002 r., ale epidemię udało się szybko opanować i już pod koniec wiosny następnego roku nie notowano nowych przypadków tej choroby. Takie szybkie wygaśnięcie epidemii nie jest jednak pewne.

PAP – NAUKA W POLSCE, LUDWIKA

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie
ul. Choiny 57

ogłasza
przetarg pisemny nieograniczony
na wykonanie w osiedlu im K. Lipińskiego następujących robót:

1. Przebudowa instalacji gazowej w budynku mieszkalnym wielorodzinnym ul. Lipińskiego 21

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. K. Lipińskiego ul. Paganiniego 10 tel: **81-741-82-32**.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP** w wysokości **5000 zł**

Oferty należy składać w terminie do **14.02.2020r. do godz 13:00** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in804

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN
o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474 ze zm),

ZAWIADAMIAM

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek z dnia 17.12.2019 r. uzupełniony w dniu 10.01.2020 r. złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

budowa ul. Leszka - droga gminna nr 106849L i ul. Ziemowita – droga gminna nr 106867L wraz z siegaczami stanowiącymi oddzielne drogi publiczne wraz z: przebudową odcinków dróg: ul. Gnieźnieńskiej – droga gminna nr 106846L, ul. Dąbrowki – droga gminna nr 106845L, ul. Wygon (strona lewa) – droga gminna nr 106793L, ul. Wojciechowskiej – droga powiatowa nr 2226L; budową odcinków dróg : ul. Wygon (strona prawa) – droga gminna nr 106793L, ul. Pszowian – droga gminna nr 106858L, ul. Światowida – droga gminna nr 106862L; budową sieci kanalizacji deszczowej, sieci kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami w granicach pasa drogowego, sieci wodociągowej wraz z przyłączami w granicach pasa drogowego, oświetlenia drogowego, przebudową i zabezpieczeniem: sieci elektroenergetycznych nN i Sn, sieci gazowej, sieci telekomunikacyjnych na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod budowę drogi gminnej nr 106849L – ul. Leszka , drogi gminnej nr 106867L - ul. Ziemowita oraz siegacze wraz z sieciami uzbrojenia terenu	
Obręb 33	
ark. 21	12,13

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

Pod budowę i przebudowę innych dróg publicznych: drog gminnych: nr 106846 ul. Gnieźnieńskiej, nr 106845 ul. Dąbrowki, nr 106793L ul. Wygon, nr 106858L – ul. Pszowian, nr 106862 ul. Światowida; drogi powiatowej nr 2226L - ul. Wojciechowskiej	
Obręb 33	
ark. 21	7, 17, 15, 16, 11, 14, 22
Obręb 39	
ark. 8	94, 92/1

Pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Obręb 33	
ark. 21	7, 17, 16, 15, 11, 30, 33, 1088, 32, 14, 1102, 1094, 22, 596, 597
Obręb 39	
ark. 8	94, 92/1, 91/6

Pod przebudowę zjazdów	
Obręb 33	
ark. 21	330, 333, 350/2, 348

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-41) w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia.

in801

masz firmę?

Zamów ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. **511 075 866, 662 396 670.**

006620L01.A

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. **81 8252206**
kom. **730 555 000**
kom. **607 368 909**
www.zlom-wtor.pl

235919L01.A
p2710

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta
bc1097

MOTORYZACJA

RENAULT KERAX 270DCI
wywrotka, HDS z dozorem oraz GAZELA 3302 wywrotka, sprzedam tel. 607-079-941

004020L01.A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

235919L01.A

NIERUCHOMOŚCI

Wójt Gminy Trzydnik Duży

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Trzydniku Dużym oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Trzydnik Duży /ugtrzydnikduzy.bip.lubelskie.pl/ w okresie od 30.01.2020 r. do 20.02.2020 r. **podany został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości będących własnością gminy Trzydnik Duży przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej obejmujący odrębną własność lokalu mieszkalnego Nr „A” o pow. 51,92 m² usytuowanego na parterze budynku komunalnego w Trzydniku Dużym Nr 72 wraz z powierzchnią przynależną piwnica nr 1 o pow. 28,00 m², piwnicą nr 1A o pow. 3,93 m² i udziałem w działce gruntu o nr 459/1 o pow. 1,2006 ha oraz w częściach wspólnych budynku i urządzeń 8385/31644 części, dla której prowadzona jest Księga Wieczysta LU1K/00073235/8.**

Dodatkowe informacje na temat sprzedaży w/w nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Trzydniku Dużym, pokój nr 15 lub telefonicznie pod nr **/015/ 873-18-79 wew. 325**; fax /015/ 873-18- 21 w dni robocze od 8.30 do 15.30.

in800

NEKROLOGI

KONDOLENCJE

PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną 1000 mkw. Osmolice Pierwsze. Tel. 603 073 944.

004420L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMI OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

214519L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

226019L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

247019L01.A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

dziennik

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

fax 81 46 26 988

697 770 390

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel. **608 883 933**

in213 90

- Sprzedajesz samochód ?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

n1_w_2x4

KRAJ I ŚWIAT

Milan gra dalej

We wtorkowy wieczór AC Milan w ramach ćwierćfinału Pucharu Włoch pokonał na San Siro Torino po dogrywce Torino 4:2. W wyjściowej jedenastce gospodarzy znalazł się Krzysztof Piątek, ale tym razem nie wpisał się na listę strzelców. Spotkanie lepiej zaczęło się dla Milanu bo w 12 minucie gola zdobył Giacomo Bonaventura. Jednak potem dwiema bramkami odpowiedział Gleison Bremer i w Mediolanie zapachniało sensacją. Widząc sytuację na boisku trener Stefano Pioli w miejsce Piątka, który opuścił miejsce w akompaniamencie gwizdów wszedł Zlatan Ibrahimović. Natomiast w doliczonym czasie gry do dogrywki doprowadził Hakan Calhanoglu, a następnie trafił na 3:2. Wynik spotkania ustanowił w 108 minucie Ibrahimović i Milan zameldował się w półfinale, w którym zmierzy się z Juventusem. Całkiem możliwe, że już bez polskiego napastnika, który wciąż może odejść do innego klubu. Wiadomo jednak, że nie będzie nim Tottenham, który zrezygnował z Piątka bo jest on zwyczajnie za drogi dla londyńczyków.

Duńczyk „uwolniony”

Z kolei ze wspomnianego Tottenhamu, ale od niebiesko-czarnej części Mediolanu przeniosł się Christian Eriksen. Duńczykowi w czerwcu kończył się kontrakt z „Kogutami” i był to ostatni moment, aby zarobić na jego transferze. Negocjacje między oboma klubami trwały od kilkunastu dni i ostatecznie Inter zapłacił za 27-latką około 20 mln euro, a umowa obowiązywać ma do 30 czerwca 2024 roku. Sprowadzenie Eriksena jest postrzegane jako bardzo ważny sygnał powrotu Interu na najwyższy poziom. Wcześniej drużynę Antonio Conte zasilił Ashley Younga i Victor Moses.

Faworyt odpada

Sensacja w ćwierćfinale Australian Open! Rozstawiony z numerem piątym Austriak Dominic Thiem pokonał lidera rankingu ATP Hiszpana Rafaela Nadala 7:6 (7-3), 7:6 (7-4), 4:6, 7:6 (8-6) i awansował do półfinału tej wielkoszlemowej imprezy. W decydującym czwartym secie wydawało się, że Nadal odrobi straty i dojdzie do piątego seta. Hiszpan odrabiał kolejne gemy i doprowadził do tie-breaku. A w nim Thiem mimo obrony dwóch piłek meczowych przez Hiszpana postawił na swoim i mógł cieszyć się z ogromnego sukcesu. W piątek w półfinale Thiem zmierzy się z Aleksandrem Zverevem. Natomiast już dziś o 9.30 czasu polskiego na kort w pierwszym meczu półfinałowym zmierzą się dwie inne legendy tenisa – Roger Federer i Nowak Djoković.

Dwa wzmocnienia i wygrana

PIŁKARSKA II LIGA W piątym zimowym meczu kontrolnym piłkarze Górnika Łęczna pokonali w Rzeszowie tamtejszą Resovię 1:0. W składzie „zielono-czarnych” wystąpiło dwóch zawodników, którzy we wtorek podpisali kontrakty z klubem

W meczu przeciwko Resovii trener Kiereś miał do dyspozycji dwóch piłkarzy występujących w pomocy – Adriana Cierpkę i Bartłomieja Kalinkowskiego. Obaj 25-latkowie dzień wcześniej podpisali 1,5-letnie kontrakty z klubem z Łęcznej. – Cieszę się że tutaj jestem. Mam nadzieję, że osiągniemy cele, które mamy założone w tym sezonie – powiedział tuż po podpisaniu umowy Cierpka, który w przeszłości grał m.in. w rezerwach Lecha Poznań, Miedzi Legnica, Wiśle Puławy, a ostatnio w pierwszoligowej Warcie Poznań.

Natomiast Kalinkowski trafił do Górnika z występującego w PKO BP Ekstraklasie ŁKS Łódź, w barwach którego jesienią zaliczył 13 występów na najwyższym szczeblu. Ponadto Kalinkowski ma na koncie 109 meczów na poziomie I ligi, w których zdobył pięć bramek. W dotychczasowych meczach kontrolnych Górnik zanotował trzy remisy – 1:1 z Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski, 2:2 z Motorem Lublin i 0:0 z Wisłą Sandomierz. Do tego doszła porażka 0:2 ze Stalą Rzeszów. Dlatego w środę kibice



Górnik Łęczna w środę wygrał pierwszy mecz kontrolny w okresie przygotowawczym

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

„zielono-czarnych” liczyli, że ich ulubieniec wreszcie sięgną po wygraną w meczu kontrolnym. W pierwszej połowie meczu z Rzeszowie gole nie padły, a na boisku lepiej prezentowała się drużyna gospodarzy. Po zmianie stron trener Kiereś desygnował do gry zupełnie inny skład i przełożyło się to na grę, a także wynik. Dzie-

się minut po wznowieniu, po rzucie rożnym, w zamieszaniu na polu karnym piłkę do własnej bramki skierował jeden z graczy Resovii. W dalszej fazie meczu bramki już nie padły i Leandro i spółka odnieśli pierwszą tej zimy wygraną.

Kolejny sparing podopieczni trenera Kieresia rozegrają w sobotę kiedy w Radomiu

zmierzą się z pierwszoligowym GKS Bełchatów. Wiadomo natomiast, że do skutku nie dojdzie zaplanowany na piątego lutego w Łęcznej mecz kontrolny z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Resovia – Górnik Łęczna 0:1 (0:0)

Bramka: (55- samobójcza)

Resovia: Zapytowski – Kantor, Zalepa, Ku-

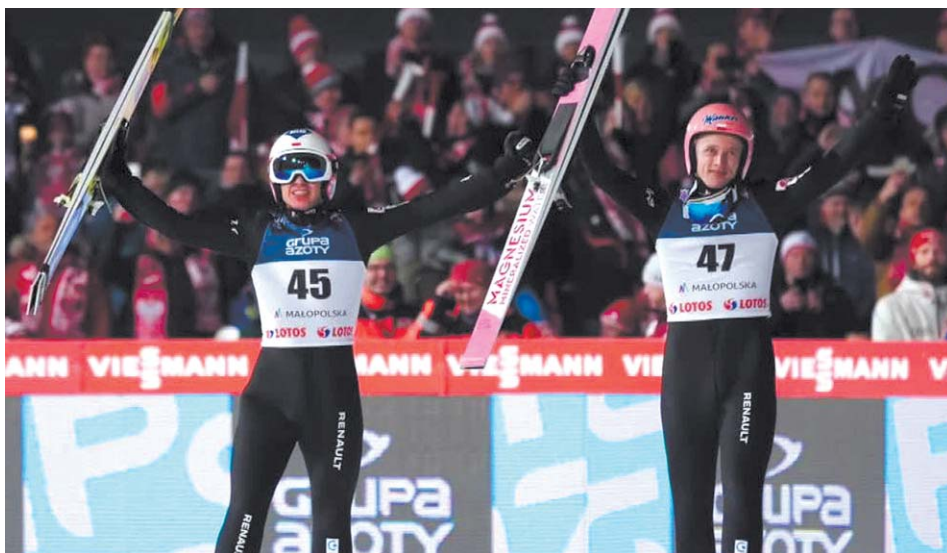
bowicz, Mikulec – Kaliniec, Radulj, Wasiluk, Adamski – Hebel, Krykun oraz Daniel, Geniec, Domoń, Persak, Andronic, Kurek, Gancarczyk, Świderski.

Górnik: I Połowa: Rojek – Leandro, Midziński, Baranowski, Orłowski – Kalinkowski, Stromecki, Dziągiewski, Lewandowski, Banaszak – Wojciechowski.

II połowa: Kostrzewski – Sasin, Turek, Baranowski, Zagórski, Tymosiak, Cierpka, Wójcik, zawodnik testowany, Cielebąk, Stasiak.

Kibice dali im energię

SKOKI NARCIARSKIE Za nami kolejny konkurs Pucharu Świata w Zakopanem. Kibice po trzech latach oczekiwania znów doczekali się zwycięstwa Polaka w konkursie indywidualnym. Kamil Stoch sięgnął po piąty w karierze triumf i wspólnie z kibicami mógł posłuchać Mazurka Dąbrowskiego



Kamil Stoch i Dawid Kubacki na długo zapamiętają tegoroczne zawody w Zakopanem

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

kąta składa się na to, w jakim jestem aktualnie miejscu. Tak naprawdę, każdy, z kim współpracowałem, pomógł mi w nabyciu pewnych umiejętności. Teraz mogę z tego korzystać – skomentował z kolei Kubacki.

W tym sezonie to właśnie w 29-latkę kibice pokładają największe nadzieje. Trudno się im dziwić. Kubacki kapitalną formę osiągnął w końcówce 2019 roku, stając na trzecim stopniu podium w niemieckim

Oberstdorfe i od tamtej pory nie schodzi z „pudła”. Polak po drodze wygrał 68. Turniej Czterech Skoczni, a po konkursie na Wielkiej Krokwi Kubacki awansował na trzecie miejsce w klasyfikacji wszech

czasów pod względem miejsc na podium, zrównując się z Mattim Nykaenenem, Gregorem Schlierenzauerem i Stefanem Kraftem, którzy w przeszłości również dziewięć razy z rzędu stawali na podium. Przed nim jest już tylko dwóch skoczków – Peter Prevc (12 konkursów) i Janne Ahonnen (13). W najbliższych dniach naszych skoczków czekają zawody w Japonii. Przed zawodami na skoczni Okurayama w Sapporo dojdzie do kilku zmian w kadrze Polski. Do Azji uda się sześciu naszych reprezentantów. Poza Kubackim, Stochem i Żyłą z kadry A szansę występu otrzymają także Klemens Muraňka, Andrzej Stękała oraz Aleksander Zniszczoł. W klasyfikacji generalnej PŚ obecnie prowadzi Karl Geiger, ale Kubacki w każdym kolejnym konkursie odrabia straty do Niemca. Polak obecnie traci 107 punktów i kibice liczą, że po konkursach w Sapporo strata zostanie jeszcze bardziej zniwelowana.

Nowi nadal strzelają

PIŁKARSKA III LIGA Motor przegrał w środę mecz kontrolny ze Stalą Rzeszów 2:3. Piłkarze Mirosława Hajdy jako pierwsi zdobyli bramkę, ale rywale szybko odpowiedzieli. I to z nawiązką



Motor w końcówce miał szansę na wyrównanie, ale ostatecznie Stal była minimalnie lepsza

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.PL

Znamy nazwiska zwycięzców!

PLEBISCYT Wczoraj o godz. 12 zamknęliśmy głosowanie w plebiscycie na najpopularniejszych sportowców 2019 roku. Emocji nie brakowało. Zgodnie z oczekiwaniami zacięta walka trwała do ostatnich minut

Na razie nie możemy zdradzić, kto ostatecznie znalazł się na podium w kategoriach: sportowiec roku i junior roku. Nasi czytelnicy na pewno nie zawiedli, bo w sumie dostaliśmy niemal 10 tysięcy SMS-ów. Zdradzimy tylko, że w obu kategoriach doszło do sporych przetarasowań w ścisłej czołówce.

Walka toczyła się nawet o najniższy stopień podium. A wszystko dlatego, że nagrodzimy właśnie po trzech najlepszych sportowców i juniorów. Oprócz tytułów tych najpopularniej-

szych zawodnicy mogą liczyć także na nagrody pieniężne. Za pierwsze miejsce płacimy 1500 zł, za drugie 1000 zł, a za trzecie 500 zł.

Oficjalne wyniki przedstawimy już w najbliższy piątek przy okazji uroczystej gali, która odbędzie się w Atelia Banquet & Catering Centre przy al. Warszawskiej w Lublinie. Startujemy o godz. 19. Nagrodzimy także sportowców, których wybrała kapituła naszego plebiscytu pod przewodnictwem redaktora naczelnego Dziennika Wschodniego Krzysztofa Wiejaka.

(LUKISZ)

Las Vegas czeka

PIŁKA NOŻNA Ciekawe wyzwanie przed juniorami młodszymi klubu z Kraśnika. Stal wystartuje w międzynarodowym turnieju, który zostanie rozegrany w... Las Vegas

Zawody odbędą się w lutym. W sumie w Stanach Zjednoczonych zameldują się 704 kluby z całego świata. Do rywalizacji przystąpią zarówno chłopcy, jak i dziewczynki w wieku 11-19 lat.

Jak informuje klubowy portal niebiesko-żółtych Stal będzie trzecim polskim zespołem, który będzie miał okazję wystąpić w tym turnieju. Wcześniej zagrały tam Wisła Kraków i Legia Warszawa. Najwięcej reprezentantów będą mieli oczywiście gospodarze – aż 608

ekip. Poza tym w imprezie wezmą udział drużyny z 20 innych krajów: Argentyny, Boliwii, Brazylii, Chile, Curaçao, Francji, Haiti, Holandii, Irlandii, Japonii, Kanady, Kenii, Kolumbii, Meksyku, Niemiec, Nowej Zelandii, Peru, Polski, RPA oraz Szwecji.

Kraśniczanie będą walczyć o dobry wynik w kategorii U-16. Obok nich wystartuje 59 innych klubów, w tym 51 z USA, a także z Kanady, Meksyku, Argentyny, Holandii, Nowej Zelandii i Peru.

(LUKISZ)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsze minuty sparingu toczyły się na połowie Motoru. Stal przeważała, ale niewiele z tego wynikało. Drugoligowiec oddał jeden groźny strzał bezpośredni z rzutu wolnego i jeden minimalnie niecelny tuż zza pola karnego. Po tej drugiej sytuacji szybko gra przeniosła się pod drugie pole karne. A tam z dobrej strony pokazał się Krzysztof Ropski, który otworzył wynik. Dla „Ropy” to już trzeci gol przy okazji meczów kontrolnych. Wcześniej dwa razy trafił do siatki w starciu z innym drugoligowcem – Górnikiem Łęczna.

Żółto-biało-niebiescy długo z prowadzenia się jed-

nak nie cieszyli. Minał kolejny kwadrans i nowy napastnik ekipy z Rzeszowa Krystian Pieczara doprowadził do wyrównania, a w 39 minucie Damian Michalik zdobył drugą bramkę dla podopiecznych Janusza Niedźwiedzia.

Druga połowa przywitała piłkarzy opadami śniegu. Motor zaczął odważnie, ale niewiele z tego wynikało. Później inicjatywę przejęła Stal. Zagrożenie bramki ekipy z Lublina było minimalne. Aż do 68 minuty. Wówczas żółto-biało-niebiescy stracili piłkę pod swoim polem karnym. Futbolówkę tuż przed szesnastką dostał Artur Płaskowski i ładnym rogiem uderzył do siatki.

Ciekawie zrobiło się w końcówce. W 82 minucie

niewiele zabrakło, a Rafał Król miałby swoją pierwszą bramkę po powrocie do Motoru. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego nieźle strzelił głową, ale piłka zamiast do siatki trafiła w słupek. Kilka chwil później dobre podanie z głębi pola dostał najświeższy nabytek klubu z Lublina Filip Wójcik. Skrzydłowy minął bramkarza i posłał piłkę do pustej bramki. W doliczonym czasie gry piłkarze trenera Hajdy postraszyli jeszcze rywali i mieli szansę na wyrównanie. Były centry z rzutów: wolnego i różnego, a na koniec bliski wpakowania do siatki był jeszcze Sławomir Duda. Futbolówka tym razem wyładowała jednak na górnej siatce. A zawody wygrała Stal 3:2.

W sobotę żółto-biało-niebiescy zagrają w Zamościu z tamtejszym Hetmanem. Początek sparingu zaplanowano na godz. 11.

Stal Rzeszów – Motor Lublin 3:2 (1:1)

Bramki: Pieczara (30), Michalik (39), Płaskowski (68) – Ropski (15), Wójcik (87).

Stal: Bieszczad – Góra, Sylwestrzak, Głowacki, Trznadel, Reiman, Collard, Michalik, Kłos, Pieczara, Goncerz oraz Kostkowski, Sierant, Szczepanek, Szeliga, Płaskowski.

Motor, I połowa: Olszewski – Gruszkowski, Grodzicki, Łukasik, zawodnik testowany, Kunca, Kumoch, Król, Duda, Ceglarski, Ropski. **II połowa:** Kalinowski – Michota, Grodzicki (76 Zbiciak), Cichocki, zawodnik testowany (65 Kajpust), Wójcik, Rymek, Śwędrowski, Darmochwał, Nowak, Ropski (63 Król, 85 Duda).

Rośnie tarnowska kolonia

PIŁKARSKA III LIGA We wtorek kontrakt z Motorem podpisał Filip Wójcik. 22-latek występuje na pozycji bocznego pomocnika. Co ciekawe, poprzedni sezon zawodnik spędził na zapleczu ekstraklasy

Wójcik to kolejny piłkarz, którego dośkonale zna trener Mirosław Hajdo. To wychowanek Tarnovii Tarnów, który później występował także w tamtejszej Unii na poziomie III ligi. Rundę wiosenną sezonu 2015/2016 zawodnik spędził już w II lidze. Dla Puszczy Niepołomice rozegrał 10 meczów. W kolejnych rozgrywkach zaliczył już 25 występów, a do tego zapisał na swoim koncie cztery bramki – trzy w lidze i jedną w Pucharze Polski.

Jego kolejnym klubem była Garbarnia Kraków, a tak się składa, że drużynę prowadził wówczas trener Hajdo. Wychowanek Tarnovii był podstawowym piłkarzem drugoligowca. Uzbie-



Filip Wójcik to czwarty nowy zawodnik w Motorze Lublin

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.PL

rał 33 występy i ponownie strzelił cztery gole. W tym jednego w drugim meczu barażowym o awans na zaplecze ekstraklasy. Garbarnia wygrała na wyjeździe z Pogonią Siedlce i niespodziewanie wywalczyła promocję.

W poprzednich rozgrywkach Wójcik zagrał w 28 meczach I ligi, ale ani razu nie udało mu się pokonać bramkarza rywali. W lecie 22-latek przeniósł się klasę rozgrywkową niżej – do Stali Stalowa Wola, ale chyba nie może uznać tego transferu za udany. Zagrał w 11 meczach ligowych i dwóch w Pucharze Polski. Tym razem tylko dwukrotnie wychodził w podstawowym składzie i zdobył jedną bramkę.

– Bardzo się cieszę, że przychodzę do Motoru Lu-

blin, bo każdy zdaje sobie sprawę z tego, jakie tradycje są w tym klubie. Cel przed rundą wiosenną także jest jasny. Mam nadzieję, że pomogę w jego realizacji. Tym bardziej że warunki do treningu są bardzo dobre, także nie pozostaje nam nic innego, jak zdobywanie w każdym meczu trzech punktów – mówi Filip Wójcik cytowany przez klubowy portal żółto-biało-niebieskich.

To już czwarty, zimowy transfer klubu z Lublina. Wcześniej do zespołu trenera Hajdy dołączyli: Rafał Król (Stal Kraśnik), Krystian Kalinowski (Stal Stalowa Wola) oraz Krzysztof Ropski (Siarka Tarnobrzeg). Pozykskanie tego ostatniego musi jednak potwierdzić jeszcze PZPN.

(LUKISZ)

Liga pod znakiem czerwieni

ROZGRYWKI POD KOSZAMI DZIENNIKA WSCHODNIEGO IM. ANDRZEJA WAWRZYCKIEGO W hicie 5 kolejki The Reds pokonało Symbit

Konfrontacja dwóch czołowych ekip nie zawiódła oczekiwań kibiców. Początek meczu stał pod znakiem rzutów trzypunktowych. Obie ekipy w pierwszej kwarcie trafiły po 4 takie rzuty. W tej wymianie ciosów lepiej odnalazło się The Reds, które prowadziło 26:18. Ten wynik postawił Symbit w roli ekipy goniącej, której zresztą podopieczni Sławomira Łatki nie udźwignęli. The Reds kontrolowało mecz, a w ostatnich minutach dobiło zawodników Symbitu i wygrało aż 77:60. Bohaterem meczu był Marek Lejko, który zdobył aż 28 pkt. Świetnie zagrał również Dariusz Josik, autor 17 „oczek”. Po drugiej stronie na swoim normalnym poziomie zagrał jedynie Piotr Ostrowski. Były gracz Startu Lublin zapisał na swoim koncie 17 pkt. Z początkowego letargu przebudziła się Venta. Robert Dudek i jego koledzy w niedzielę pokonali Jurand aż 72:47. Mecz miał dość jednostronny przebieg, bo Venta bardzo szybko zbudowała sobie wysoką przewagę. Świetnie grał Dudek. Doświadczony zawodnik w na przełomie lat 80-tych i 90-tych ubiegłego stulecia błyszczał w barwach AZS Lublin. Mimo upływu czasu nie zatracił swojej skuteczności i w niedzielę zdobył aż 23 pkt. Dziełnie wspierał go Paweł Mazurek, który dorzucił 17 „oczek”. Po drugiej stronie wyróżnić należy Rafała Dudę (16 pkt).

Wyniki: Lipa Team – PGE Dystrybucja 39:80 ● The Reds – Symbit 77:60 ● Jurand – Venta 47:72 ● Lancet – 4-te Piętro 70:43.

1. The Reds	5	10	377:288
2. PGE	5	9	356:263
3. Symbit	5	9	310:265
4. Lancet	5	8	349:280
5. Venta	5	7	272:316
6. 4-te Piętro	5	6	270:310
7. Jurand	5	6	293:337
8. Lipa Team	5	5	241:409

2 lutego: Lipa Team – Symbit (godz. 14) ● 4-te Piętro – Jurand (15) ● Lancet – PGE (16) ● The Reds – Venta (17).

Udał im się rewanż

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W pierwszym meczu po reprezentacyjnej przerwie w rozgrywkach Azoty Puławy pokonały Chrobrego Głogów 33:29

W pierwszym meczu ligowym w 2020 Azoty Puławy pokonały Chrobrego Głogów
FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY-PULAWY



Środowe spotkanie rozpoczęło rywalizację puławian o punkty w tym roku. Gospodarze byli dodatkowo zmotywowani porażką z pierwszej rundy 25:27. Faworytem byli puławianie, w szeregach których wystąpił nowy nabytek rozgrywający Mieszko Brześć Aliaksandr Bachko. Reżyser gry Azotów od początku bardzo dobrze wszedł w mecz. W szóstej minucie Białorusin trafił na 5:1. W ciągu pierwszych 10 minut szczypiornista czterokrotnie pokonał bramkarza Chrobrego.

W pierwszej odsłonie miejscowi kontrolowali wynik. Po kwadransie Wojciech Gumiński trafił

z rzutu karnego na 12:6. Przez pierwsze 30 minut jeszcze czterokrotnie gospodarze prowadzili różnicą sześciu trafień. W 17 min Łukasz Rogulski rzucił z miejsca wznowienia do pustej bramki gości (13:7). Chwilę później obrotowy Azotów, już przy sygnalizacji gry pasywnej, pokonał Rafała Stachera i było 14:8. W 21 min Bachko trafił na 16:10, zaś na trzy minuty przed końcem Mateusz Seroka podwyższył na 18:12. Końcówka pierwszej odsłony należała jednak do gości, którzy zmniejszyli straty do trzech bramek.

Po zmianie stron zespołem dominującym nadal byli podopieczni trenera Michała Skórskiego.

Wprawdzie druga połowa zaczęła się od udanej interwencji byłego bramkarza Azotów Sebastiana Zapory, który obronił rzut Pawła Podsiadły, ale później worek z bramkami z obu stron ponownie się rozwiązał. W 39 minucie doszło do przykrego incydentu. Reprezentacyjny obrotowy Dawid Dawydzik otrzymał czerwoną kartkę za faul na atakującym, także byłym graczem puławskiego klubu, rozgrywającym Adamie Babiczu. Do końcowej syreny Azoty utrzymywały kilkubramkową zaliczkę ostatecznie zwyciężając 33:29.

W innym meczu środowej kolejki: Górnik Zabrze – Orlen Wisła Płock 23:24 (11:12).

Azoty Puławy – Chrobry Głogów 33:29 (18:15)

Azoty: Bogdanow, Koszowy, Borucki – Seroka 6, Bachko 5, Podsiadło 5, Przybylski 5, Rogulski 5, Gumiński 4, Jarosiewicz 2, Dawydzik 1, Łangowski, Szyba. **Kary:** 8 minut. **Dyskwalifikacja:** Dawid Dawydzik w 39 min, za faul. **Chrobry:** Stachera, Zapora – Babicz 5, Krzysztofik 5, Zdobyłak 5, Jamioł 3, Makowiej 3, Bekisz 2, Orpik 2, Przyśiek 2, Buinenko 1, Klinger 1, Grabowski, Sadowski, Tyłutki. **Kary:** 16 minut.

Znamy pary 1/8 finału Pucharu Polski (mecze 19 lutego): Azoty Puławy – Energa MKS Kalisz ● Górnik Zabrze – Stal Mielec ● MKS Grudziądz/Grupa Azoty Tarnów – Siódemka Miedź Legnica ● Zagłębie Lubin – Sandra Spa Pogoń Szczecin. (GROM)

Wygrana pilnie potrzebna

KRISPOL 1. LIGA SIATKARZY W meczu rozgrywanym awansem LUK Politechnika Lublin zmierzy się w czwartek z MCKiS Jaworzno. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 18 i będzie transmitowane przez Polsat Sport

To już drugi raz w tym sezonie lubelski mecz beniaminka będzie można obejrzeć także w telewizji. Debiut w hali MOSiR przy al. Zygmunta miał miejsce w spotkaniu z Mickiewiczem Kluczbork. Tamto starcie zakończyło się wygraną lublinian 3:2. Taki wynik w obecnej sytuacji siatkarzy LUK Politechniki bardzo by się im przydał. W bardzo udanej serii w pierwszej części sezonu beniaminek kroczył od zwycięstwa do zwycięstwa pokonując jako pierwszy na koniec ubiegłego roku niezwykłego lidera Stal z Nysy 3:2. Przełożyło się to na bardzo wysokie miejsce w tabeli. Bardzo długo podopieczni trenera Macieja Kołodziejczyka gościli bowiem w fotelu wicelidera. Stracili go dwie kolejki temu, kiedy dość niespodziewanie w trzeciej kolejce w tym roku, przegrali u siebie z KPS Siedlce 2:3. Natomiast po ostatniej porażce 1:3 na wyjeździe z Gwardią Wrocław spadli w tabeli na piątą pozycję. Maciej Kołodziejczyk ma nad czym myśleć. Od początku roku 2020 LUK Politechnice idzie jak po grudzie, choć prawdziwej zimy ze śniegiem i siarczystym mrozem jak na lekarstwo. Beniaminek jeszcze nie wygrał odnosząc porażki w BBTS Bielsko-Biała, Norwidem Częstochowa, KPS Siedlce po 2:3 i 1:3 z Gwardią. Wobec tak słabych wyników szansa na play-off stała się realnie zagrożona. W tabeli panuje bowiem niesamowity ścisk. Dość powiedzieć, że pomiędzy zajmującą piątą lokatę LUK Politechniką a ósmym Krispołem Września jest zaledwie pięć punktów różnicy. Z kolei do drugiego miejsca zajmowanego przez Mickiewicza traci zaledwie dwa. Dlatego czwartkowe spotkanie z zespołem z Jaworzna jest dla obu ekip meczem o sześć punktów. (GROM)

Krótką ławka daje się we znaki

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH W czwartek szczypiornistki lubelskiej Perły czeka kolejny trudny mecz. Podopieczne Roberta Lisa zagrają na wyjeździe z Młynami Stoisław Koszalin

Sytuacja mistrzyń Polski staje się coraz bardziej dramatyczna. W niedzielę okazało się, że lista kontuzjowanych zawodniczek znowu się wydłużyła. Przypomnijmy, że do tej pory wdniały na niej Aleksandra Rosiak, Małgorzata Stasiak, Aneta Łabuda, Valentina Blažević, Marta Gęga, Kinga Achruk i Mia Moldrup. Teraz do tego grona dołączyła jeszcze Joanna Gadjina mająca problemy z barkiem. Czy jutro ta lista okaże się krótsza? Wątpliwe, chociaż możliwe, że na parkiet wróci Aleksandra Rosiak. Młoda rozgrywająca przez wiele miesięcy leczyła kontuzjowane kolano. W niedzielnym meczu z ERD rozgrywanym w ramach Pucharu EHF pojawiła się nawet na rozgrzewce, ale trener Robert Lis nie zdecydował się wpuścić ją na parkiet. Grający zaledwie w 10 osobowym zestawieniu (w tym dwie bramkarki) dość łatwo przegrał z Węgierkami i stracił szansę na wyjście z grupy. Perle do zakończenia zmagani w europejskich pucharach zostały więc tylko dwa mecze, które nie mają dla niej już



Sylvia Matuszczyk

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

żadnej stawki. Ekipa Roberta Lisa może więc skupić się na rozgrywkach krajowych, gdzie sytuacja też powoli staje się niepewna. Perła ma wprawdzie 6 pkt przewagi nad Metraco Zagłębiem Lubin, ale krótka ławka sprawia, że jej gra z każdym meczem jest coraz mniej przekonująca. – Bardzo chcielibyśmy powalczyć z Erd, ale krótka ławka daje się nam we znaki. Nie zliczę już, który mecz w styczniu gramy w 10 czy 11. W drugiej połowie spotkania z Węgierkami opadliśmy z sił, co poskutkowało oddawaniem rzutów z nieprzygotowanych pozycji. Mam nadzieję, że nie przydarzy nam się już żadna kontuzja, bo zabraknie nam zawodniczek na zmiany – powiedziała klubowej telewizji Sylvia Matuszczyk, obrotowa Perły. Dla przemęczonej i mocno osłabionej Perły czwartkowy mecz ma olbrzymie znaczenie. Ewentualna porażka sprawi, że przewaga nad Zagłębiem może zmniejszyć się do zaledwie trzech punktów. Trzeba też pamiętać, że Perła

w czwartek zmierzy się z drużyną, która w styczniu jest w znakomitej formie. Koszalinianki w nowym roku wygrały trzy spotkania, a przegrały tylko z Zagłębiem. Jednak nawet w tym meczu urwały faworytowi punkt, bo porażka nastąpiła dopiero po serii rzutów karnych. Tak dobra seria sprawiła, że Młyny Stoisław przesunęły się na czwarte miejsce w tabeli i znowu poważnie liczą się w walce o medale mistrzostw Polski. Warto również przypomnieć, że obie ekipy niedawno spotkały się w bezpośredniej konfrontacji. Pod koniec grudnia w sparingu rozegranym w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli lepsze były Młyny Stoisław, które wygrały 24:23. Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 18. Niestety, mecz nie będzie relacjonowany przez żadną telewizję. Kamery TVP Sport pojawią się natomiast w piątek w Lubinie, gdzie miejscowe Metraco Zagłębie będzie podejmować EUROBUJ JKS Jarosław. **KAMIL KOZIÓŁ**

Lotto (28.01)
10, 12, 20, 32, 35, 37.
Lotto Plus (28.01)
1, 11, 16, 18, 20, 40.
Multi Multi (29.01), godz. 14
4, 6, 7, 9, 14, 18, 20, 21, 22, 24, 25, 28, 34, 43, 48, 65, 73, 74, 75, 78. Plus 20.
Multi Multi (28.01), godz. 21.40
4, 16, 20, 21, 24, 25, 28, 33, 38, 40, 41, 45, 46, 49, 70, 71, 74, 75, 77, 78. Plus 75.
Mini Lotto (28.01)
3, 8, 10, 19, 22.
Ekstra Pensja (28.01)
27, 28, 32, 34, 35 – 1.
Ekstra Premia (28.01)
13, 18, 23, 26, 31 – 2.
Kaskada (29.01), godz. 14
2, 5, 6, 7, 8, 10, 12, 13, 16, 19, 20, 22.
Kaskada (28.01), godz. 21.40
1, 3, 4, 8, 10, 12, 13, 17, 19, 20, 21, 22.
Super Szansa (29.01), godz. 14
5, 4, 7, 4, 9, 3, 0.
Super Szansa (28.01), godz. 21.40
1, 2, 6, 0, 4, 7, 8.

KARTKA Z KALENDARZA

1260

Tczew otrzymał prawa miejskie

1922

w Hadze rozpoczął działalność Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej

1925

urodził się Douglas Engelbart, amerykański naukowiec, informatyk i wynalazca myszy komputerowej

1927

Lew Oborin z ZSRR zwyciężył w I Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina

1931

premiera filmu „Światła wielkiego miasta” w reżyserii Charlie Chaplina

1932

premiera powieści „Nowy wspaniały świat” Aldousa Huxleya

1976

George H.W. Bush został dyrektorem CIA

1984

premiera filmu „Akademia Pana Kleksa” w reżyserii Krzysztofa Gradowskiego

2007

premiera systemu Windows Vista

5

Oscarów (najlepszy film, najlepszy aktor pierwszoplanowy - Anthony Hopkins, najlepsza aktorka pierwszoplanowa - Jodie Foster, najlepsza reżyseria - Jonathan Demme i najlepszy scenariusz adaptowany - Ted Tally na podstawie powieści Thomasa Harris) zdobył film „Milczenie owiec”, który swoją premierę miał 30 stycznia 1991 roku

Praca, marzenia i ambicje

Wojciech Modest Amaro planuje otworzyć restaurację Heart by Amaro w hotelu Nosalowy Park w Zakopanem, a także uruchomić farmę warzyw i owoców pod Warszawą. Zapowiada, że to nie koniec i zamierza podejmować się kolejnych wyzwań

Niedawno restaurator został wyróżniony w prestiżowym konkursie Best Chef Awards. W rankingu znalazło się 100 najlepszych szefów kuchni świata. Właściciel Atelier Amaro uplasował się na 90. miejscu.

- Zaskoczenie, ale także gigantyczna nobilitacja i osiągnięcie. Cieszę się, że mogę ambasadować kuchni polskiej od tylu lat i z takim powodzeniem - podkreśla w rozmowie z agencją Newseria Lifestyle Wojciech Modest Amaro.

Restaurator przyznaje, że priorytetem zawsze pozostaną dla niego zadowoleni klienci. Chociaż nagrody i wyróżnienia są mile i pomagają w budowaniu prestiżu danego miejsca, nie należą do najważniejszych. Codzienna praca i oddanie są dla niego gwarantem sukcesu.

- Moje marzenia, plany są zdefiniowane w tej przestrzeni. Podczas pracy koncentrujemy się na naszych gościach. Niech inspektorzy wykonują swoją pracę. Jak przyjdą z tą swoją miarką, termometrem, suwmiarką i czymś tam jeszcze, to niech sobie pomierzą, poważą i zadecydują. Dla nas ważne jest coś innego. Mamy codziennie komplet gości, są miejsca na świecie, gdzie takiego komfortu nikt nie ma. To znaczy, że robimy to dobrze i nie ma mowy o żad-



nym spadku jakości, więc jesteśmy spokojni. Pracujemy na luzie, wiemy, co robimy i zobaczymy, co przyszłość pokaże.

Mimo ogromnego wyróżnienia, jakim było zdobycie gwiazdki Michelin, Wojciech Modest Amaro nie zamierza zwalniać tempa. Wręcz przeciwnie, przyznaje, że systematyczna praca to coś, do czego przez lata zdążył się przyzwyczaić. Nadal drze mią w nim ambicje, które napędzają działanie. - Miałem tę historyczną możliwość zdobycia pierwszej w Polsce gwiazdki Michelin. To pchnęło mnie w określonym kierunku. Później

W dalszym ciągu czuję, że wszystko jest w moich rękach, stąd nowe projekty, pomysły, rzeczy, które tworzę - mówi Wojciech Modest Amaro

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

dzięki telewizji przyszła rozpoznawalność. Ale we mnie cały czas jest pazur rywalizacji. Mam ambicje, marzenia, które jeszcze są dalekie od realizacji. Dlatego nigdy nie zostawiłem ani kuchni, ani mojej pracy. W dalszym

ciągu czuję, że wszystko jest w moich rękach, stąd nowe projekty, pomysły, rzeczy, które tworzę.

Fundamentem sukcesu dla Modesta Amaro jest zgrany zespół, na który może liczyć w każdej sytuacji. Teraz, kiedy startuje jego nowa restauracja - Heart by Amaro - także zamierza skorzystać z pomocy bliskich współpracowników. Przestrzeń w Zakopanem będzie odzwierciedleniem pasji restauratora, po części także częścią niego samego. - Jesteśmy w zespole, który ma się bardzo dobrze, zresztą jest cały czas wzmacniany. Nie mamy zamkniętej for-

muły. Moją dumą jest fakt, że z tymi osobami pracuję już kilka lat i one dobrze się tu czują. Zarówno farma, jak i Heart by Amaro w Zakopanem stworzą możliwości dla osób, które są tutaj ze mną, patrzmy na to pozytywnie. Jest dużo pracy, ale ja jestem nauczony pracy i to jest dla mnie normalna sytuacja. Chcę wszystkie rzeczy robić na odpowiednim poziomie i być w pełni zaangażowany.

Atelier Amaro przez długi czas działało w pawilonie przy ul. Agrykola. Niedawno pierwsza polska restauracja nagrodzona gwiazdką Michelin zmieniła swoją lokalizację. Teraz znajduje się na parterze biurowca przy pl. Trzech Krzyży. Wojciech Modest Amaro podkreśla, że nowa przestrzeń jest bardzo inspirująca i dokładnie wpisuje się w jego oczekiwania. - Znaleźnienie odpowiedniego lokalu zajęło mi dwa lata - mówi Wojciech Modest Amaro. - Bardzo komfortowo się tu czujemy. Mamy otwartą kuchnię. Dzięki temu gramy na emocjach naszym gościom: jesteśmy w ciągłym tańcu. Przez możliwość obserwowania nas przez nich nie czujemy żadnej presji. Jest to raczej część tego, co chcieliśmy osiągnąć. W ten sposób gotowanie może być częścią spektaklu. Widzimy więc same plusy tego miejsca. Nasze ambicje - światowe, gwiazdkowe, przeróżne - tutaj się spełniają.

NEWSERIA LIFESTYLE

La La Land

KINO W lutym cykl Miasto movie w Warsztatach Kultury (ul. Grodzka 5a) przebiegnie pod znakiem tańca. Na początek organizatorzy proponują projekcję oscarowego „La La Land”. Seans 5 lutego o godz. 19. Film zdobył 6 Oscarów: dla najlepszej aktorki pierwszoplanowej (Emma Stone), reżyserię (Damien Chazelle), muzykę, piosenkę, scenografię i najlepsze zdjęcia.

Mia jest początkującą aktorką, która w oczekiwaniu na szansę pracuje jako kelnerka. Sebastian to muzyk jazzowy, który zamiast nagrywać płyty, gra do kotleta w podrzędnej knajpce. Gdy drogi tych dwojga przetną się, połączą ich wspólne pragnienie, by zacząć wreszcie robić to co kochają. - Jak to zwykle bywa w hollywoodzkich bajkach, życie tych dwojga odmieni się w chwili



gdy ich ścieżki się przetną i połączą ich wielkie uczucie - opowiadają organizatorzy.

W rolach głównych: Emma Stone i Ryan Gosling
Wstęp wolny.

DAD

Czuła Obserwacja i Luke Siatkowski

MUZYKA W ramach cyklu Lublin Jazz, 1 lutego o 21 w Piwnicach Centrum Kultury odbędzie się koncert „Obrys Transformacji” w wykonaniu duetu Czuła Obserwacja i Luke’a Siatkowskiego. Będzie to mieszanka elektronicznej, improwizowanej muzyki oraz pokazu czarno-białych fotografii ukazujących życie Lublina w okresie transformacji 1989-1992.

Czuła Obserwacja to duet Łukasza Downara i Agi Gurczyńskiej, wykonujący muzykę na żywo do filmów i zdjęć. Projekt zwykle występuje z gościnnym udziałem nietuzinkowych muzyków. Tym razem będzie to Luke Siatkowski, tworzący od dłuższego czasu muzykę z obszaru ambient-noise.

Bilety: 9 zł.

DAD

Ero: Elvis Picasso

MUZYKA 31 stycznia o 20 w klubie Dom Kultury (Krakowskie Przedmieście 19) wystąpi raper Ero z promocją płyty „Elvis Picasso”.

To warszawski raper, znany z projektów JWP, Bez cenzury czy Szlagier. Po latach gościnnych występów zaprezentował wresz-

cie solowy materiał. Płyta „Elvis Picasso” zadebiutowała a pierwszym miejscu notowania OLiS zbierając przy tym świetne recenzje i w krótkim czasie uzyskując status złotej płyty.

Bilety dostępne m.in. na platformie goingapp.pl.

DAD